św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, wtorek 8 sierpnia 1933 Nr. 216

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 103-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zjazd Legjonistów i mowa prezesa Sławka

Warszawa. 6. 8. (Sin) Odbyty dziś doroczny zjazd legjonowy różnił się od wszystkich innych poprzednich zjazdów przedewszystkiem z tego po wodu, że poraz pierwszy czynniki decydujące obecnego reżimu proklamowały zasady polityki swej i program polityczny na przyszłość. Na pl. Broni, u stóp Krzyża Traugutta zebrało się około 50.000 publiczności, w tem 8—10 tysięcy legjonistów. Miejsca na honorowej trybunie zajęli p. Prezydent Rzplitej, członkowie rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, generalicja, posłowie itd. Zwracała uwagę nieobecność generałów Rydza Śmigłego i Sosnkowskiego. Zagaił uroczystą akademję prezes Jan Piłsudski, który odczytał pismo powitalne do Zjazdu od marsz. Piłsudskiego. Główna uwaga skoncentrowała się na przemówieniu prezesa Sławka, który w dłuższym wywodzie nakreślił ogólny zarys projektu zmiany konstytucji, którego najistotniejszemi cechami będą zwiększenie władzy Prezydenta oraz uprawnień władzy wykonawczej. Przy końcu swej mowy zajął się premjer Sławek sprawą przyszłego składu Senatu. Do Senatu prawo wyborcze przysługiwać będzie tylko elicie, tj. tym, co walczyli o Polskę. Będą oni wybierać 2/3 składu Senatu, zaś 1/3 mianować będzie Prezydent Rzplitej. Prawo zaliczania do tej elity wyborców przysługiwać będzie w przyszłości tylko Senatowi. Do wybrania pierwszego po zmianie konstytucji Senatu powołani zostaną ci, którzy już zostali wyróżnieni za swoją pracę dla Ojczyzny większą, aniżeli inni, a więc kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości. Niech oni wybiorą pierwszy Senat i niech ten Senat następnie kwalifikuje innych wyborców. Kwestjonować ich moralnych praw nikt nie będzie mógł. Tosamo uprawnienie przysługiwać będzie posłowi Arciszewskiemu z PPS CKW, staremu zasłużonemu bojownikowi oficerowi Pierwszej Brygady, jak również płk. Arciszewskiemu z Narodowej Demokracji, który jako jeden z pierwszych odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari. Przewidywane jest zwiększenie uprawnień Senatu, przez przyznanie mu równego głosu z Sejmem w decyzjach, które mają dotyczyć najważniejszych spraw państwa.

Jak wynika z tego oświadczenia prezesa Sławka, liczba wyborców do Senatu wynosić będzie 10 do 12 tysięcy, a wobec daleko idących uprawnień Senatu, rola Sejmu zostanie zredukowana do minimum.

Drugie przemówienie wygłosił wiceminister gen. Składkowski, którego rubaszne i dowcipne przemówienie wywoływało raz poraz huraganową wesołość. Wspomniał on tylko mimochodem o kryzysie, mówiąc, że legioniści przechodzili już niejeden kryzys, wobec tego kryzysów się nie obawiają. Na tem przemówieniu zakończono oficjalną część uroczystości, a uczestnicy zjazdu wzięli udział w zabawie pod hasłem „husia siusia" w Łazienkach.

K. BLUMENFELD W PALESTYNIE

Jerozolima (ŻAT) Do Palestyny przybył prezes Zjednoczenia Sjonistycznego w Niemczech p. Kurt Blumenfeld.

„Żydowskie oddziały wojskowe zmobilizowane na granicach niemieckich oczekują sposobności inwazji do Niemiec"

Takiemi bujdami „Angriff" straszy niemieckiego czytelnika.

Berlin. (ŻAT) Organ ministra propagandy Rzeszy dr. Göbbelsa „Der Angriff" donosi o żydowskich oddziałach wojskowych, zmobilizowanych na granicach niemieckich i oczekujących sposobności napadu na Niemcy. Wojsko to, informuje „Angriff", jest dobrze zaopatrzone w broń i amunicję i jest utrzymywane z międzynarodowych funduszów żydowskich.

Pismo twierdzi, iż posiada dokumenty, świadczące, że dowództwo oddziałów żydowskich spoczywa w ręku niejakiego Heltermana, zamieszkałego w Londynie.

Żydowskie oddziały wojskowe, zapewnia „Angriff", otrzymują przeszkolenie wojskowe w zamkniętych hallach (?). Niektóre jednak oddziały mają się już znajdywać nad granicą niemiecką i służą za bazę rozpoczęcia militarnego podboju Niemiec.

Pismo udaje niezwykłe oburzenie, że rządy niektórych państw, zwłaszcza rząd Holandji, zezwalają na uprawianie takich anty-niemieckich operacyj wojennych na swych terytorjach.

Włochy nie biorą udziału w demarche w Berlinie

Londyn, 6. 8. (L) Agencja Reutera donosi z kół dobrze poinformowanych z Rzymu, że Włochy nie wezmą udziału w demarche rządu angielskiego i francuskiego w Berlinie w sprawie wichrzeń niemieckich w Austrji, ponieważ rząd włoski interwenjował już w tej sprawie w Berlinie. Włoskie koła poinformowane wskazują, że przed paru dniami ambasador włoski interwenjował w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych i w przyjazny sposób wskazał na konieczność zachowania umiaru wobec Austrji.

* * *

Rzym, 6. 8. (Kl) Agenzia Stefani dementuje pogłoskę, jakoby rząd włoski interwenjował już w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wichrzeń hitlerowskich w Austrji.

„Ofiary swastyki" — pierwsze polskie wydawnictwo o hitlerowskiem piekle

(:) Warszawa. ŻAT. Nakładem Agencji Prasowo-Propagandowej Zrzeszenia Inwalidów Wojsk Polskich ukazała się w tych dniach w opracowaniu pp. Mariusza Krauza i Witolda Grzymały broszura pt. „Ofiary Swastyki". Jak sądzić można z przedmowy, jest to pierwsze wydawnictwo z szeregu mających jeszcze nastąpić, a poświęconych sprawom hitlerowskich okrucieństw Trzeciej Rzeszy.

Broszura zawiera obfity, w żywym stylu referowany materjał faktyczny z ciężkiej niedoli przeżywanej przez Żydów niemieckich pod krwawym reżimem Hitlera. Szczególnie obszernie są uwzględnione fakty znęcania się hitlerowskich band nad Żydami polskimi w Niemczech. Te materjały faktyczne wypełniają pierwszą część wydawnictwa.

Na część drugą składają się dokumenty w rodzaju oficjalnego programu narodowego socjalizmu, wyjątki z „Mein Kampf" Hitlera, enuncjacje w kwestji żydowskiej, teorji ras, podziału obywateli na kategorje itp.

W przedmowie do „Ofiar Swastyki" czytamy, m. in:

„Pamiętajmy, że wojna z prześladowaniem mniejszości w Niemczech wtedy tylko zakończy się zwycięstwem, jeśli poprowadzimy ją konsekwentnie, jeśli przerodzi się on z żywiołowej manifestacji protestacyjnej całego świata kulturalnego, jaką jest obecnie, w planową akcję bojkotu ekonomicznego.

„Tylko przez nieubłaganą walkę ekonomiczną, tylko przez bicie bezustanne w najżywotniejsze interesy gospodarcze, można zmusić fanatyków „czystości rasy" do pewnego opamiętania, do rozluźnienia śruby ucisku. Nie wystarczą uroczyste akademje, solenne protesty, ani odruchy wstrętu zawodowych „schögeist'ów" literatury, czy sztuki, — tu potrzeba planowej i zwartej gospodarczej akcji bojkotowej ogółu".

Broszura jest opatrzona w fotograficzne zdjęcia charakterystycznych scen Trzeciej Rzeszy.

Zaznaczyć należy, że w Polsce jest ta broszura pierwsza narazie próba odzwierciedlenia w żywej formie książkowej groźnej sytuacji Żydów niemieckich.

Kadra ludzi przodujących

Z przemówienia prezesa Sławka o zmianie konstytucji

Z wielkiej mowy politycznej prezesa Sławka, wygłoszonej podczas niedzielnego zjazdu legjonistów w Warszawie, podajemy poniżej obszerne skrócenie:

Jak co roku zabieram głos, aby w ważnych zagadnieniach naszego życia przed wami się wypowiedzieć. Z upoważnienia prezydjum Bloku BBWR pragnę poinformować was o podstawowych zasadach konstytucji, do przeprowadzenia których przez ciała ustawodawcze będziemy dążyli.

Po wstępie historycznym, przedstawiającym rozwój walki o prawa obywatelskie, mówca wywodzi:

...monarcha został usunięty z tronu, albo władza jego ograniczona do tego stopnia, że czynnego wpływu na losy państwa nie może już wywierać. Rządzenie państwem przechodzi do rąk parlamentów. Składają się one z wybranych przez obywateli posłów dla bronienia ich praw i potrzeb. Posłowie sądzą, że rolę swoją dobrze spełniają jeśli zabiegali li tylko o potrzeby wyborców. Obywatel w stosunku do państwa jest jakby kontrahentem, bronionym przez ustawy. Ten obronny stosunek obywatela do państwa, który się rozwija na tle walki z absolutyzmem monarchy pozostał i utrzymuje się pomimo, że rola państwa uległa z rozwojem życia tak gruntownemu przeobrażeniu. P[illegible] nie jest formułką monar[illegible] dobrem wszytkich obywateli, dobrem nietylko pokolenia żyjącego, dobrem [illegible]ye przekazane pokoleniom następnym. Nietvie trzeba myśleć o tem, jak w tym wspólnym domu najwęcej wyciągnąć dla swoich wyborców, ale i o tem, aby dom był zasobny i majętny. Z tem zagadnieniem parlamentaryzm rady sobie nie daje i wcale się o to nie troszczy. Wybiera się prezydenta, lecz tylko po-to, aby reprezentował państwo w ceremonjach narodowych, czy międzynarodowych, a nie chciano zrozumieć, że na zwierzchniku państwa, na jego honorze i sumieniu spoczywa opowiedzialność za losy państwa, za jego gotowość obronną, za jego stanowisko wśród narodów świata. Pozycja li tylko obronna obywateli do państwa do niczego innego dobrowadzić nie mogła. Teorje i formułki myślenia zrozone w okresie walki z absolutyzmem monarchji utrzymują się dotąd. Te same formułki myślenia, te same doktryny stały się podstawą konstytucji, uchwalonej przez pierwszy nasz sejm. Zapomniano, że słabością państwa było tylko to, że w zbyt małym stopniu rozporządzano prawem przymusu, natomiast jego siłą był ów stosunek obywatela do Rzeczypospolitej, jako do wspólnego dobra, Wszak często na prywatnych poczynaniach jednostek spoczywał ciężar obrony granic państwa i na takich samych poczynnniąch opierała się walka o jego wskrzeszenie.

W Polsce odrodzonej stworzono ustrój, w którym partje wiodły spór o podział dobra państwowego i uprzywilejowanymi stali się partyjni protegowani, ku szkodzie ogółu obywateli, ku szkodzie samej zasady sprawiedliwości. Gdy przewrót majowy ten stan rzeczy obalił, głos opinji żądał, by władzę dyktatorską objął człowiek, któremu naród wierzy. Marszałek Piłsudski po tej drodze nie poszedł. Natomiast wskazał na konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzplitej. Zostało to częściowo uskutecznione w poprawkach do konstytucji z 2. sierpnia 1926 roku. Wytknął następnie zadanie drugie, również podstawowe i ważne. Wskazał na konieczność uzdrowienia środowiska działaczy politycznych i ich metod pracy, fałszywych i deprawujących. Życie zbiorowe jest zbyt skomplikowane, aby jeden człowiek, nawet tej miary, co Marszałek Piłsudski, mógł regulować wszystkie szczegóły. Potrzeba do tego większej ilości ludzi, potrzeba, by ludzie kierujący wielkim i różnorodnym mechanizmem życia zbiorowego, wiedzeni jego przejawami ożywieni były wspólną myślą przewodnią pojmowania dobra zborowego, by twórczy wysiłek dawali, oraz by wspólne zamiary własnemi rękami umieli realizować. Na twórczości jednostek, na ich czynnym wysiłku opiera się wartość ich życia i dorobek zbiorowy. Można zapomocą aparatu państwowego wymusić posłuch, lecz nie można wydobyć twórczości. Państwo winno regulować życie zbiorowe, musi jednak szukać harmonijnego współdziałania obywateli. Musi okiełznywać samowolę i szkodnictwo. Nie powinno jednak zabijać swobody twórczości. Należyte funkcjonowanie państwa i harmonja jego wewnętrzna może się stać osiągalna przez podniesienie roli Prezydenta Rzeczypospolitej z jednej strony, a z drugiej przez zespolenie obywateli z państwem. To też w pracy naszej nad reformą konstytucji zmierzamy do tego, by Prezydent Rzeczypospolitej był istotnie zwierzchnikiem, by mógł ponosić odpowiedzialność, którą historja nań nakłada, a jednocześnie, aby naród miał poczucie, że jest czynnikiem w państwie, które jego sprawy najwyższe i najtrudniejsze w swojej m peczy. Według nas władza jest jedna niepodzielna i skupia się w rękach Prezydenta i pod jego zwierzchnictwem pozostawać mają organa władz, przeznaczonych do spełniania spadających na nie zadań. Sharmonizowanie ich działalności i rozstrzyganie konfliktów między niemi należeć winno do Prezydenta.

Państwo przyznaje wszystkim obywatelom wolność sumienia, zrzeszania się. Przyznaje równą obronę przed działaniem jednostek złych i szkodliwych, przyznaje równe prawa wyborcze do sejmu, gdzie mogą się ze sobą ścierać sprzeczne interesy i potrzeby, ale jednocześnie państwo winno dążyć do tgo, by najlepsi, by ci, co w tej pracy przodują, byli najrozumniej wykorzystani. Państwo nie będzie im przyznawało żadnych korzyści osobistych, powinno natomiast zwiększyć ich prawo do oddziaływania na sprawy publiczne. Czy nazwiemy ich ludźmi przodującymi, czy zasłużonymi, czy kadrą obywatelską, czy jakąkolwiek inną nazwę im damy, to powinniśmy w pierwszym rzędzie ustanowić, kto będzie ich do tej kategorji zaliczał, a następnie jaką rolę w państwie im wyznaczyć.

Aby to zagadgnienie rozwiązać wystąpimy z projektem utworzenia

kadry obywatelskiej, czy ludzi przodujących, lub zasłużonych i przyznania im i tylko im prawa wybierania senatorów w liczbie 2/3 składu senatu, zachowując 1/3 miejsc dla senatorów, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Prawo zaliczania do tej elity przysługiwać będzie w przyszłości tylko senatowi. Do wybrania pierwszych po zmianie konstytucji senatorów pragniemy powołać jedynie tych, którzy zostali już wyróżnieni za swoją pracę, więcej niż inni dali. Kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości nieśli swój wysiłek na rzecz honoru, na rzecz państwa ponad miarę zwykłego obowiązku. W dalszym ciągu czynna służba publiczna, ofiarność w pracy ponad miarę obowiązku obywatelskiego i honor, to będą kryterja do zrównania innych obywateli, w uprawnieniach z tymi, którzy pierwszą kadrę będą stanowili. Senat chcielibyśmy widzieć, jako instytucję stałą, której skład pierwsze 2 czy 3 lata częściowo byłby odnawiany i w wyborach uzupełniających braliby już udział ci wszyscy, którzy zostali przez senat zakwalifikowani. Przewidujemy

zwiekszenie uprawnień Senatu

przez przyznanie mu równego głosu w decyzjach, które najważniejszych spraw państwa mają dotyczyć. Wszystkich szczegółów konstytucji rozwijać tutaj nie mogę. Pragnąłbym tylko wskazać kierunek, w jakim idą nasze prace i wyznaczyć punkty najważniejsze, za które uważam podniesienie znaczenia zarówno pracy na rzecz dobra zbiorowego, jak i ludzi, którzy w tej pracy przodują. Wybieramy drogę, która według naszej wiary głęboko musi dać

najwieksza bezinteresowność w ocenie pracy i zasług elity.

Niech przodują honorem, niech współzawodniczą o wpływ budowaniem wartości głębokich, a nie na drodze schlebiania małym egoizmom, nie na drodze demagogji, a nadewszystko pragniemy, by człowiek w Polsce zrozumiał że wartość jego życia dla niego samego zależy od celu, jaki sobie postawi i od wysiłku, jaki w to włoży. Naszym celem nie jest naginanie form ustroju do tego, by dla siebie zapewnić kłopoty rządzenia państwem, lecz mamy obowiązek zostawić państwo po sobie tak urządzone, aby mogli w niem dochodzić do głosu

ludzie rzetelnego wysiłku

Mowę swą zakończył prezes Sławek następująco:

Koledzy! Tu pod krzyżem Traugutta, który naszym ojcom przewodził w obliczu sztandarów pod któremi ginęli nasi koledzy, możemy następnym pokoleniom powiedzieć o sobie: Odziedziczyliśmy po patrjotyźmie ojców i dziadów nakaz walki o wyzwolenie. Rozumowanie tzw. logiczne rachunek sił naszych, stosunek do sił, jakiemi rozporządzał przeciwnik, liczebny stosunek do tego co w naszym własnym narodzie nam się przeciwstawiło, wszystko to, co było liczeniem elementów materjalnym prowadziło raczej do rezygnacji. Utopistami i romantykami nas zwano. A było to tylko uprzejmą formą podawania w wątpliwość naszej poczytalności. Lecz nakaz moralny silniejszy od rachunków był w nas, coś jeszcze, co mrzonki kazało własną ręką realizować i każdy z nas przestał być poddanym obcego zaborcy od chwili, gdy do walki z nim stanął. Niech nie mówią o nas jako o ofiarach męczeństwa, bośmy nagrodę za trud, radość, wolność, radość człowieczeństwa własnemi rękami sobie dali, choć z pieśni naszej przebijał żal, że tak jesteśmy osamotnieni. Mieliśmy i mamy wodza, który od nas żądał wysiłku. Tylko jego genjusz mógł przełamać te trudności, jakie przed nami stały. Nie każde pokolenie, nie każde stulecie człowieka tej miary będzie miało. Musimy tem silniej rozbudować stałą siłę zbiorową do czynu zdolną i na honorze opartą.

P. Prezydent Rzplitej profesor Mościcki o dziele odbudowy Palestyny

Warszawa, 6. 8. ŻAT. Dnia 5 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audjencji członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie, b. posła H. Farbsteina, który w wyczerpującym wywodzie zobrazował p. Prezydentowi plan rozbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie, podnosząc wybitny udział Żydów Polskich w tem dziele. P. Prezydent nietylko wykazał wielkie zainteresowanie dla tej sprawy, lecz oświadczył również, że śledzi stale rozwój dzieła żydowskiego w Palestynie i że jest nader zadowolony, iż właśnie Żydzi polscy są pierwszymi pionierami tego wielkiego dzieła. Gdy p. Farbstein wspomniał o wielkich trudnościach, na jakie napotyka dzieło odbudowy Palestyny, p. Prezydent powiedział: Kieruje wami ideał, a ideał potrafi wszelkie zapory przezwyciężyć. P. Farbstein podziękował gorąco p. Prezydentowi za Jego pozytywne stanowisko wobec żydowskiego ruchu odrodzeniowego. Cała rozmowa nacechowana była serdeczną życzliwością.

B. MIN. KUEHN KANDYDATEM NA PREZYDENTA M. WARSZAWY

W kołach samorządowych stolicy oczekiwany jest powrót b. dyr. tramwajów miejskich do pracy w samorządzie stołecznym. Pogłoski te opierają się na oświadczeniu p. Kuehna, złożonem na bankiecie, urządzonym na jego pożegnanie. Sądzą, iż p. Kuehn jest kandydatem na stanowisko przyszłego prezydenta miasta, po przeprowadzeniu wyborów.

Anglja przygotowuje swych oficerów



(:) W Anglji odbywają się obecnie ćwiczenia wojskowe uczniów szkół wyższych. Na zdjęciu widzimy grupę studentów, przywożących na miejsce ćwiczeń worki z pościelą.

Możliwości studjów w Palestynie

Uwadze osób pragnących studjować w Palestynie

W związku z licznemi zapytaniami w sprawie możliwości odbycia studjów w Palestynie, ogłaszamy poniżej wyczerpujący spis uczelni palestyńskich od najniższego do najwyższego typu. — Red.

Pozostające pod opieką departamentu wychowawczego Waad Leumi instytucje wychowawcze w Palestynie dzielą się na 5 typów: a) freblówki, b) szkoły ludowe, c) szkoły średnie, d) seminarja nauczycielskie, e) szkoły zawodowe.

I. SZKOLNICTWO NIŻSZE.

a) Freblówki istnieją we wszystkich ośrodkach jiszuwu. W freblówkach otrzymują wychowanie dzieci w wieku od lat 3 6. Opłata szkolna pobierana od rodziców wynosi od 2—7 funtów rocznie. W większości freblówek otrzymują dzieci częściowe utrzymanie za minimalną opłatą.

b) Szkoły ludowe. Do szkół ludowych uczęszczają dzieci w wieku od lat 6—14. Nauka trwa 8 lat. Opłata szkolna wynosi od 2—10 f. rocznie. Rodzice niezamożnych dzieci otrzymują w miarę możności zniżki.

II. SZKOLNICTWO ŚREDNIE.

c) Gimnazja. Do tych należą- gimnazjum hebrajskie w Jerozolimie, gimnazjum Herzlija w Tel Awiwie, szkoła realna „Tachkemoni“ w Tel Awiwie i hebrajska szkoła realna w Hajfie. Przy ostatniej znajduje się internat, który poświęca szczególną uwagę wychowaniu uczniów przybywających z zagranicy.

d) Seminarja nauczycielskie. W Palestynie są 4 seminarja nauczycielskie- 1) hebrajskie seminarjum nauczycielskie w Jerozolimie, 2) męskie seminarjum nauczycielskie „Mizrachi“ w Jerozolimie, 3) żeńskie seminarjum nauczycielskie „Mizrachi“ w Jerozolimie, 4) seminarjum dla freblanek w Tel-Awiwie.

Na pierwszy kurs seminarjum przyjmowani są uczniowie, którzy ukończyli szkołę powszechną (8 lat nauki). Nauka w seminarjum nauczycielskiem trwa lat 5. W seminarjum nauczycielskiem w Jerozolimie nie istnieje obecnie 1-szy i drugi kurs, na kurs 3-ci przyjmuje się absolwentów 6-tej klasy szkoły średniej.

Prócz wyżej wyszczególnionych instytucyj istnieje w 3-ch głównych miastach i w niektórych kolonjach szereg freblówek, szkół ludowych i średnich o charakterze prywatnym które nie podlegają opiece departamentu wychowawczego Waad Leumi.

III. SZKOŁY HANDLOWE.

W Jerozolimie i Tel Awiwie istnieją szkoły handlowe pozostające pod opieką departamentu wychowawczego Waad Leumi.

IV. SZKOŁY GOSPODARCZO - ROLNICZE.

Dla pragnących wyspecjalizować się w zawodzie rolniczym wchodzą w rachubę następujące instytucje-

1) Szkoła rolnicza w Mikweh Izrael. Do szkoły tej przyjmuje się osoby zdrowe, które ukończyły szkołę ludową. Nauka trwa lat 3. Uczniowie otrzymują obok wiadomości teoretycznych także wszechstronne i wystarczające przygotowanie praktyczne we wszelkich gałęziach rolnictwa palestyńskiego. Koszta nauki, obejmujące także utrzymanie, odzież mieszkanie wynoszą 50—60 funtów rocznie.

2) Kfar Hanoar (osiedle młodzieży) w Ben Szemen założone i prowadzone przez Żydów niemieckich. Koszta nauki i utrzymania wynoszą 3 funty miesięcznie.

3) Kfar Hanoar w Meir Szfaja prowadzone przez amerykańską organizację „Hadassa Ceira“, przyjmuje chłopców i dziewczęta w wieku od lat 12 w zwyż za opłatą 4 funt. szt. miesięcznie. Ilość miejsc jest ograniczona.

4) Szkoła rolnicza dla dziewcząt w Nahalalu prowadzona przez Wizo przyjmuje dziewczęta w wieku od 18 lat w zwyż. Nauka trwa dwa lata. Koszta nauki i utrzymania wynoszą 42 funt. szt. rocznie.

Także w ostatnich trzech instytucjach poświęca się specjalną uwagę i kładzie się główny nacisk na przygotowanie wychowanków w zakresie znajomości rolnictwa.

V. SZKOŁY TECHNICZNE.

Hebrajskie technikum w Hajfie jest szkołą wyższą. Przyjmowani są wyłącznie abiturjenci szkół średnich. Istnieją 2 wydziały: budownictwa i architektury. Opłata wynosi 18 funtów przyczem przy wpisie wpłaca student 6 funtów, resztę zaś w ciągu roku. Studenci zagraniczni deponują tytułem kaucji dla rządu palestyńskiego kwotę 15 funtów. Nadto koszta imatrykulacji i wydatków w związku z uzyskaniem wizy wynoszą 0.750 funtów. Ogółem

H. SCHRAMM.

Pułapka

(:) Paweł Turner siedział w swym gabinecie i przerzucał niecierpliwie różne papiery i akta handlowe, które musiał sprawdzić przed wyjazdem. Myśli jego jednak były gdzieindziej. Na czole między brwiami coraz głębiej zarysowywała się zmarszczka.

Tak, gdyby mógł mieć pewność, że Anna nie zdradzi go z Robertem! Zresztą, kto wie, jak daleko już rzeczy zaszły. Może go już zdradziła? To ogień, a nie kobieta? Wprawdzie nie przyłapał jej ani razu w ciągu dwuletniego pożycia, a Robert Hasting był wyjątkowo przyzwoitym chłopcem — przytem kolegą z ławy szkolnej — ale komu dziś można zaufać?

Że Robert był znacznie przystojniejszy od niego to Paweł sam sobie uświadamiał Przytem ostatnio, do licha! — pomyślał sobie — Ale poco ten smyk tak często nas odwiedzał? Nie, to trzeba rozstrzygnąć! Ale jak?

Wziąć prywatnego detektywa? — Lepiej nie Paweł wolał nie mieć do czynienia z tymi ludźmi.

Naraz świetna myśl przyszła mu do głowy. Tak. Utti mu pomoże. Ma nawet podobny głos. Jak to dobrze, że nie zerwał z nią zupełnie po ślubie z Anną.

Natychmiast połączył się z mieszkaniem swej byłej kochanki; na szczęście zastał ją w domu.

— Hallo, to ty, Utti?

— Tak, to ja.

— Słuchaj mała, możesz okazać mi pewną przysługę... — Nie musiałabyś się do mnie pofatygować — tak — jaknajszybciej. — Więc przychodzisz? — Ależ naturalnie naturalnie! Na tyle powinnaś mnie znać — nie należę do niewdzięczników... — A więc, pospiesz się! Do widzenia!

Nim upłynął kwadrans, Utti, zadyszana zjawiła się w jego gabinecie.

§ — Serwus Pawełku! No, o co ci chodzi? Wyobraź sobie, że przyjechałem taksówką! Czy to coś ważnego? Słuchaj, wczoraj widziałam w „Maison Lucy“ model sukni wieczorowej powadam ci, marzenie! Czarna satin z pailletami i srebrna lama — coś boskiego.

Paweł mrugnął porozumiewawczo okiem.

— Jeżeli wywiążesz się dobrze z łatwego zadania — będziesz ją miała.

— Ach, Pawle! — wykrzyknęła rzucając mu się na szyję, — zawsze mówiłam, że jesteś skończonym gentlemanem...

Gdy minęła burza zachwytów i uniesień, Paweł wyłuszczył swój plan. Utti okazała się nad wyraz pojętną uczenicą. Spytała tylko o numer telefonu i rozsiadłszy się wygodnie na dyrektorskiem biurku, ujęła słuchawkę telefonu.

— Proszę 223-04!

Paweł podszedł do małego aparatu ściennego i włączył się również. Serce mocno mu zabiło, gdy usłyszał dźwięczny głos Roberta.

— Tu Hastings. Kto mówi?

— Anna, — odparła Utti.

Przerwa. Poczem zdumiony głos.

— Jaka Anna?

— Jaka jeszcze Anna istnieje dla ciebie, Robby? Oczywiście, Anna Turner. — Co to, nie masz dla mnie ani jednego miłego słowa?

— Nie rozumiem? — czy to pani pani Anno naprawdę? Pani Anna Turner?

Utti rozgniewała się na dobre.

— Słuchaj, Robby, czy ty żartujesz? Dzwonię, aby ci zakomunikować radosną nowinę, że mój mąż wyjeżdża na parę tygodni, — a ty na to nic! Robby to brzydko z twojej strony! — A może już mnie nie kochasz?

Utti załkała po mistrzowsku.

przy wpisie należy złożyć kwotę 21 funtów 750 milsów.

2) Szkoła rzemieślnicza przy technikum w Hajfie przygotowuje swych wychowanków do pracy w zakresie maszynowym i ślusarskim podług najnowszych wymogów techniki. Do szkoły powyższej przyjmuje się uczniów, którzy ukończyli szkołę ludową.

VI. UNIWERSYTET HEBRAJSKI.

Warunkiem przyjęcia na uniwersytet jest posiadanie świadectwa ukończenia szkoły średniej uznanej publicznie. Studenci, którzy otrzymali wykształcenie w języku obcym (nie hebrajskim) muszą poddać się egzaminowi ze znajomości języka hebrajskiego. Egzamin taki nie odbywa się przed końcem pierwszego roku studjów. Na uniwersytecie Hebrajskim istnieje wydział Humanistyczny obejmujący przedmioty judaistyczne, przedmioty orjentalistyczne, humanistykę ogólną, matematykę i fizykę, oraz Studjum Biologiczne. W zakres nauk Studjum Biologicznego wchodzą następujące przedmioty: fizyka, chemja, krystalografja, geologja, klimateologja, metereologja, botanika, zoologja, bakterjologja, hygjena i parazytologja.

Nadto przewidzianem jest uruchomienie Studjum Agronomicznego. Przeciętny budżet miesięczny studenta, poza opłatami za studja itp. wynosi obecnie 4 funty. Kandydaci z Polski powinni mieć do dyspozycji na opłaty uniwersyteckie, koszta uzyskania zezwolenia na wjazd i depozyt 15 funtów, — na wydziale humanistycznym, zaś 26 funtów na Studjum Biologicznem.

Bliższe szczegóły odnośnie do warunków studjów na U. H. i uzyskania zezwolenia na wjazd do Palestyny dla pragnących studjować na U. H. zawarte są w prospekcie, który nabyć można w Towarzystwie Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie — Warszawa, Grzybowska 26/28.

WARUNKI WJAZDU DO PALESTYNY DLA STUDENTÓW.

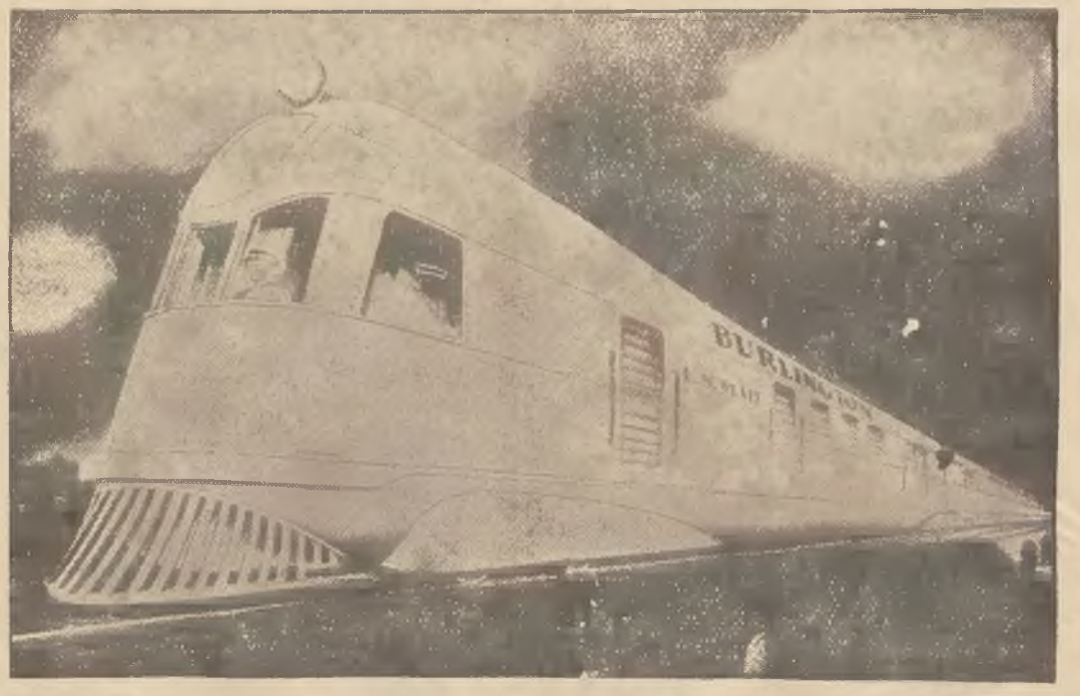
a) Departament imigracyjny rządu palestyńskiego udziela na czas trwania nauki wiz wjazdowych dla uczniów, jeśli kierownictwo szkoły przedkłada notarjalnie potwierdzone zobowiązanie utrzymania ucznia w czasie trwania nauki. Zobowiązanie takie uznaje rząd palestyński tylko w wypadku, jeśli kierownictwo szkoły jest upoważnione do podpisywania zobowiązań pieniężnych, (np. kierownictwo szkoły rolniczej w Mikweh Izrael, Kfar Hanoar w Ben Szemen, gimnazjum Herzlija w Tel Awiwie itp.)

b) W wypadku gdy kierownictwo szkoły nie jest uprawnione do podpisywania zobowiązań pieniężnych czyni to instytucja, pod której zarządem pozostaje szkoła.

c) Rząd przyjmuje także zobowiązanie zaopatrzone w podpis banku palestyńskiego. Jednak w takich wypadkach należy załączyć także zaświadczenie kierownictwa szkoły, które zobowiązuje się przyjąć ucznia do swej instytucji natychmiast po przybyciu do kraju.

Uczniowie zatem pragnący przybyć z zagranicy na naukę do Palestyny winni w pierwszym rzędzie porozumieć się z odnośną instytucją szkolną i dopiero po ustaleniu warunków przyjęcia należy starać się o wizę wjazdową za pośrednictwem danej instytucji, która podaje dokładne warunki.

Chicago buduje „Zeppelina na szynach"



(!) Zarząd kolei chicagowskich przystąpił do bud owy „Zeppelina na szynach". Wóz ten, o całkowitej konstrukcji stalowej, będzie popędzany energją elektryczną.

Duch Wallace'a dyktuje powieść

§ Spirytyzm jest w Anglji bardzo rozpowszechniony i spopularyzowany, tak jak gdzieindziej bridge. Nikogo tam nie dziwi wywoływanie ducha zmarłego, Nelsona naprzykład czy Wallace'a.

Na tem tle właśnie wynikła sprawa sądowa, sprawa bardzo charakterystyczna dla pewnych sfer angielskich. Otóż sprawa ta, tocząca się przed sądem w Londynie, wynikła naskutek skargi, złożonej przez spadkobierców zmarłego powieściopisarza Wallace'a. Skarga skierowana była przeciwko wydawcy, który ogłosił w pismach, iż wkrótce ukaże się jego nakładem powieść, podyktowana przez ducha nieboszczyka Wallace'a.

Przed sądem, w świetle zeznań świadków, zarysował się obraz następujący: Seanse spirytystyczne, podczas których duch dyktował swoją powieść, odbywały się w dużym salonie, którego ściany wybite były czarnym aksamitem. W seansach brało udział dziewięć osób i medjum — 45-letnia kobieta. Obok krzesła medjum stał stolik, na którym leżał aluminjowy megafon. Już na pierwszym seansie, gdy medjum wpadło w trans, z megafonu rozległy się dźwięki, nie mające nic wspólnego z głosem medjum. Mówił duch Bystrego Orła, Indjanina ze stanu Dakota.

Bystry Orzeł zakomunikował zebranym, iż jest duchem „kontrolnym", poczem zabrał głos duch jakiejś staruszki z Liverpool, która umarła 8 lat temu i chciała teraz właśnie opowiedzieć coś o sobie.

Co chciała opowiedzieć staruszka — niewiadomo, gdyż w tej właśnie chwili megafon ryknął donośnie:

— Przestańcie wreszcie ględzić, do wszystkich djabłów!

Dwaj przyjaciele Wallacea, obecni na seansie, poznali natychmiast głos nieboszczyka i jego sposób wyrażania się. Nie mieli żadnych wątpliwości: to był głos nieboszczyka, za życia Wallace kończył każde zdanie okrzykiem: „do wszystkich djabłów!"

Po tym wstępie duch Wallace'a oświadczył, że zamierza podyktować z zaświatów powieść detektywiczną, na co będzie potrzeba 12 seansów. Przyjaciele Wallace'a udali się natychmiast do jednego z wydawców londyńskich i zaproponowali mu nabycie praw wydawniczych tej powieści. Wydawca zgodził się i nawet dał ogłoszenie do pism o mającem wkrótce nastąpić wydaniu nowej powieści pośmiertnej Wallace'a.

Teraz wystąpili na scenę sukcesorzy Wallace'a, którzy żądają, aby sąd zabronił wydawcy posługiwać się nazwiskiem Wallace'a dla celów reklamy.

Jaki będzie wyrok w tej sprawie — niewiadome. Opinja angielska traktuje jednak całą tę historję bajkową zupełnie serjo.

Znów rozległ się głos Roberta, bardzo poważny tym razem.

— Zmuszony jestem prosić panią o zaprzestanie tych żartów, które uwłaczają zarówno godności pani, jak i jej męża, a mego najlepszego przyjaciela. Zapewne z nudów obrała pani taką zabawę, lecz zapewniam, że objekt został wybrany niefortunnie.

— Ależ Robby, jesteś okrutny! — zawołała Utti ze łzami w głosie.

— Tak jest, pani Anno! — ciągnął dalej. Poczem dodał, już znacznie łagodniej:

— Pani wie przecież, jak panią szanuję, żeby nie rzec — kocham...

Paweł zamienił się cały w słuch:

— Ale wie pani równie dobrze, że za nic w świecie nie oszukałbym mego najlepszego przyjaciela... Wiem zresztą, że i pani nie zrobiłaby tego — mimo tej pozornej gotowości... Znam panią dostatecznie i wiem, że jest to najmilszy sport pani — uwodzić mężczyzn, a potem wyśmiewać się z nich. Tak, tak, ale niech mnie pani więcej nie dręczy — zostańmy lepiej przyjaciółmi, jak dotychczas.

— Świętoszek! — wyrzekła Utti z pogardą.

— Proszę mnie nazywać, jak się pani żywnie podoba — pajacykiem w rękach pani nie będę. Proszę pozdrowić Pawła i...

— Robby, jesteś pan osłem!

Utti nie mogła odmówić sobie przyjemności wyrażenia swego najgłębszego przekonania o Robercie Hastings.

Paweł jednak był niezwykle zadowolony z wyniku tej próby.

— Bestyjka! — rzekł głośno do siebie, niewiadomo było jednak, czy ma na myśli Utti, czy swoją żonę.

— Ale djabelnie przyzwoity chłop z tego Roberta! Okazuje się, że istnieje jeszcze prawdziwy przyjaciel.

* * *

Ekspress ruszał już z miejsca, gdy Paweł wychylił się jeszcze raz z okna i zawołał do żony, stojącej na peronie i powiewającej chusteczką:

— Wiesz, prosiłem Roberta, żeby zajrzał do ciebie od czasu do czasu! Mam nadzieję, że nie będziesz się tak bardzo nudziła...

* * *

W pół godziny potem Anna była w objęciach swego kochanka. Między jednym a drugim pocałunkiem rzekła z uśmiechem:

— Swoją drogą, mieliśmy szczęście, Robby! Coby było, gdybym nie była akurat przy tobie gdy „tamta" dzwoniła...

ODCISKI DAKTYLOSKOPIJNE DLA LEKARZY

§ W Nowej Południowej Walji wprowadzono przy wydawaniu dyplomów lekarskich odciski daktyloskopijne pod podpisem własnoręcznym odbierającego dyplom. Izba lekarska Nowej Walji wyjaśnia, iż system ten został wprowadzony, jako jedyny skuteczny środek obrony przeciwko grasowaniu lekarzy ze sfałszowanemi lub przywłaszczonemi nieprawnie dyplomami.

WIEDZA i ROZRYWKA

ROK II. Nr. 31

DR H. PFEFFER.

Humanitaryzm, opieka nad zwierzętami i ubój rytualny

(!) Ze wszech stron mnożą się ostatnio ataki na ubój rytualny żydowski, powoli a konsekwentnie „uświadamia" się masy, jaki w nim kryje się ogrom barbarzyństwa i nieludzkiego okrucieństwa. Humanitaryzm i litość nad stworzeniem bożem, które jak wiadomo, dziś, w dobie powszechnego rozbrojenia, owładnęły całkowicie ludzkością, odbierają sen z powiek heroldom opieki nad zwierzętami i każą im walczyć dzielnie w obronie postępu, a przeciw przeżytkom żydowskiego zacofania. Przoduje naturalnie i tu mistrz Hitler, ostoja współczesnej kultury, wzór wysubtelnionej wrażliwości na wszelaką krzywdę, wyrządzoną żyjącemu stworzeniu toteż pierwszym niejako odruchem tej tkliwej duszy, był zakaz uboju rytualnego w całych Niemczech. Podążają zaś w jego ślady i inni. Dopiero niedawno przyniosły pisma wiadomość, że onegdaj odbyło się we Lwowie zebranie towarzystwa opieki nad zwierzętami, gdzie omawiano również sprawę żydowskiego uboju rytualnego i przyjęto odpowiednie wnioski. — Nie trzeba być aż zbyt domyślnym by treść tych wniosków odgadnąć.

Nie od rzeczy zatem będzie przypatrzeć się zbliska tej sprawie, skonstatować, jak też naprawdę wygląda stosunek żydostwa tradycyjnego do zwierzęcia, czy da się uzgodnić z naszem wyobrażeniem o prawdziwym humanitaryźmie, czy znane było żydostwu pojęcie opieki nad zwierzętami i jaki obejmowało zakres.

Przy powierzchownej znajomości chociażby tylko Pięcioksięgu Mojżesza, łatwo się przekonać, że zwierzęciu domowemu i odnoszeniu się człowieka do niego, poświęcono stosunkowo dużo uwagi. Należy przy tem zważyć, że prawodawstwo socjalne Mojżesza, starsze jest o wieki całe od początków chociażby kultury antycznej. A tam, w Grecji, czy w Rzymie niema mowy o jakiemkolwiek oględnem traktowaniu zwierzęcia. Coprawda, niektóre zwierzęta otaczano wyjątkową opieką, jednakowoż działo się to jedynie dzięki temu, że mytos roztoczył nad niemi swe opiekuńcze skrzydła. Orzeł był święty Zeusowi, łania Artemidzie, paw Herze, gołąb Afrodycie. Wymienić możnaby jeszcze kilka przykładów — i na ten koniec. Zasadnicze jednakowoż unormowanie stosunku człowieka do zwierzęcia **w życiu codziennem** nie znalazło omalże wyrazu w ustawodawstwie. J. Heinemann w swem dziele: „Poseidonios' metaphysische Schriften" wylicza, cały szereg przypadków, z których wynika, że nawet ze zwierzętami ofiarnemi obchodzono się w sposób okrutny. Bogu Skamandrowi ofiarowane konie, wrzucano żywcem do rzeki. Taksamo czczono Posejdona. W Arkadji, podczas obchodu świątecznego, składano ofiary ze zwierząt, którym żywcem obcinano kolejno członki. Przypadków podobnych można wyliczyć więcej.

Inny duch zupełnie wionie z prawodawstwa mojżeszowego. Przebija tu jakoby troska i pieczołowitość, którą śmiało mogliby sobie przypomnieć i dzisiejsi matadorzy opieki nad zwierzętami. Dziwne zaprawdę, że zapomina się o tych kardynalnych zasadach żydostwa, wyłuszczonych nie w jakichś księgach na siedem pieczęci zamkniętych, ani też wyłącznie w „tajemniczym" talmudzie, lecz w pierwszych księgach biblji, które są wszak dobrem ludzkości całej. Widocznie jednak czasem wygodniej jest nie pamiętać...

Zacznijmy zatem od takiego właśnie lieu commun, od tego, czego każdego dziecka, bez różnicy wyznania uczą w każdej szkole, od dziesięciorga przykazań. Ustanowiony tam zostaje — co to za wyłom w ustawodawstwie społecznem! — dzień obowiązkowego spoczynku po tygodniowej pracy. Spoczywać masz każdy: ty i małżonka twa i syn twój i córka i niewolnik twój i niewolnica. I dalej: na równi z człowiekiem „niechaj spoczywa wół twój osieł i wszelkie twe bydło" (Deuteronomium V, 14.)

Nie wiem, czy wszyscy opiekunowie zwierząt stosują w życiu tę żydowską zasadę. Jeżeli nie, to zapewne tylko naprzekór żydostwu. Z punktu widzenia bowiem humanitaryzmu, i dziś, po tysiącleciach, niczego jej chyba zarzucić nie można.

Ustawodawstwo mojż. bierzę w opiekę zwierzę nietylko przez ustalenie dla niego dnia bezwzględnego spoczynku, ale dba o nie też **w czasie pracy.** Niewolno nakładać kagańców zwierzęciu podczas orki. (Tamże XXV, 4). Gdy zobaczysz osła względnie wołu, które uginają się pod ciężarem, niewolno ci się uchylić od udzielenia im pomocy. (Tamże XXII, 4) Co więcej humanitaryzm bardzo szczytny i nacechowany subtelnem wczuciem się w dolę zwierzęcia przebija z zakazu zarzynania rodzica i młodego w tym samym dniu (Leviticus XXIII. 28). Skoro bowiem zarzynanie, jako **malum necessarium,** musi już mieć miejsce, to przynajmniej z przestrzeganiem pewnych zasad, a ominięciem tych, przeciw którym wzdraga się najprymitywniejsze poczucie etyczne. Zarzynanie bowiem sam dla siebie, nie jest celem, ani też żadnem przykazaniem. Można i wolno, nie uchybiając żadnym przepisom, obejść się przez życie całe zupełnie bez mięsa (Poz. Joze Dea art. 28, ust. 2. Komentarz Szacha litera waw.) Toteż wedle talmudu w jadłospisie Adama nie było miejsca na mięsa, jego spożywanie wprost nie zostało mu dozwolone (Sabbat 59 b.). Nasi uczeni sami też wyczuwają, że w fakcie zabijania zwierzyny, leży z natury rzeczy coś etycznie niezbyt szczytnego. Pozbawienie zwierzęcia życia, w celu spożywania jego mięsa jest złem koniecznem. Toteż, kto poraz pierwszy wstępuje w zawód szocheta (rzezaka) nie odmawia błogosławieństwa, ustanowionego dla „debjutu" — szehechjanu („żeś nam pozwolił dożyć tej chwili"), gdyż wykonywanie jego zawodu połączone jest z uśmiercaniem stworzenia bożego (Tamże, Remu).

Wynika z przytoczonych cytatów najwyraźniej, że żydostwo dąży do zapewnienia zwierzęciu za życia maximum opieki i wygody. W tym ostatnim kierunku szczególnie znamienne są zdania uczonych talmudycznych, pochodzące z różnych epok, lecz zgodne w ujęciu kwestji opieki nad zwierzętami. Niezwykle charakterystyczna jest zasada Rawa: Niewolno człowiekowi zasiąść do jedzenia jeżeli wprzódy nie nakarmił bydła swojego (Berachot 40 a). Gdy zwierzę wpadnie do dołu, z którego trudno chwilowo je wydobyć, należy mu dostarczyć jedzenia a nawet miękkiej podściółki (Sabbat 128 b). Nie czyni się żadnej różnicy między zwierzęciem żydowskiem a nieżydowskiem (Baba mecia 32 b), gdyż opieka należy się wszystkim stworzeniom, które jej są pozbawione: Służąca Rabiego chciała wyrzucić na pole małe zwierzątka, które w czasie sprzątania znalazła ukryte w kącie. Lecz Rabi rzekł: Zostaw je w spokoju, jest bowiem powiedziano (Psalm 145): „Miłosierdzie Pana rozciąga się na wszystkie stworzenia (Tamże 85 a).

Wola ustawodawcy żydowskiego zdąża zdecydowanie ku możliwemu oszczędzaniu zwierzęcia cierpienia. Spożywanie mięsa wyrzniętego z żywego ciała, kwalifikowane jest jako zakaz, ustanowiony już dla Noachidów, czyli dla bardzo wczesnej ery ludzkości. Najwidoczniej ten zwyczaj, który utrzymywał się jeszcze w starożytności klasycznej (Heinemann op. cit.), obcy był zupełnie już współczesnym Mojżeszowi Żydom, skoro tak bardzo antydatowano jego zabronienie. Stanowczym zakazem i surową karą obłożona jest kastracja zwierząt, której stosowanie wobec ludzi, zalecane jest dziś, w dwudziestym wieku, przez przedstawicieli niemieckiej kultury i płomiennych wyznawców żydowskiego upośledzenia etycznego. Remu w dodatku nie zezwala na wyskubywanie pierza żyjącego drobiu, nazywając to okrucieństwem (Eben Haezer art. 5, ust. 11).

W świetle powyższego jasnem się staje, dlaczego żydostwu obce jest, jako z duchem jego niezgodne „polowanie, czyli forma pozbawiania życia, dla samej przyjemności zabijania. Jeżeli już uśmiercać, to należy móc usprawiedliwić to przynajmniej jakimś celem. W istocie też owa niemiła funkcja została przez żydostwo ujęta w karby, obostrzona rygorem. Oddano ją w ręce gruntownie wyszkolonych fachowców, utworzono **rzemiosło** rzezaka, który znajduje się pod stałym nadzorem i który ciągle świadom być musi odpowiedzialno-

Prez. Francji otwiera, największy dworzec morski świata



(!) Donieśliśmy już, iż w Cherbourgu otwarto największy dworzec morski na świecie. Będzie on służył zarówno jako miejsce przybycia statków atlantyckich, jakoteż pociągów dalekobieżnych. Na zdjęciu, na prawo, widzimy przybycie „Zeppelina na szynach", który przywiózł prezydenta Francji na tę uroczystość, na prawo, moment symbolicznego przecięcia wstęgi przez Prezydenta Francji

ści, jaka na nim ciąży.

Wkraczając ostatecznie w dziedzinę uboju rytualnego, będącego solą w oczach zaprzysiężonych „opiekunów“ zwierząt, wyświetlić należy, czy też naprawdę forma żydowskiego uboju zawiera w sobie aż tyle okrucieństwa.

Z przytoczonych poglądów nauki żydowskiej na kwestję cierpienia zwierzęcia wynikałoby raczej, że ustanowienie tej a nie innej procedury uboju, musi być wynikiem konsekwentnie utrzymanej, jednolitej linji, zdążającej, jak widzieliśmy, do zaoszczędzenia zwierzęciu w ramach najdalej idących możliwości. Ale przypuśćmy przez chwilę, że ten żydowski punkt widzenia jest pod względem objektywności niewystarczający, a temsamem mało przekonywujący. Przytoczymy w tym wypadku świadectwo z innej, nieżydowskiej strony. W wydanem przez Hilderheimera w r. 1894 w Berlinie zbiorowem dziele p. t. „Gutachten über das jüdisch-rituelle Schlachtverfahren“, znajdujemy aż 253 enuncjacyj na ten temat. Dochodzi tam do głosu 50 profesorów patologji i anatomji, 24 profesorów weterynarji, 151 lekarzy weterynaryjnych, wielu dyrektorów rzeźni i innych t. p. fachowców z wszystkich krajów Europy. Stwierdzają oni jednomyślnie, że żydowski ubój rytualny jest z wszystkich innych możliwie najłagodniejszy, najpewniejszy, najmniej cierpień przysparzający.

Zarzucą nam może, że od tego czasu technika uboju zrobiła znaczne postępy, w żydostwie natomiast pokutuje wciąż zaśniedziała tradycja. Zaznaczamy zaraz na wstępie, że przy całym rozwoju nowoczesnych metod uboju, wyższość ich ponad ubojem żydowskim jest narazie mocno problematyczna. Przytem niepodobna pominąć innej jeszcze strony medalu: chociażby nawet rzeźnie publiczne były ostatnim wyrazem techniki, chociażby w nich odurzano, uśmiercano elektrycznością, czy też innemi „postępowemi“ środkami, to jednak pozostaje faktem niezaprzeczonym, że do rzeźni dostaje się tylko znikomy procent bydła. Cała ogromna masa zwierząt wymyka się poprostu zpod fachowej „opieki“. Ludność wiejska i wogóle szary tłum niedostępny jest poprostu kontroli, stosuje on dotąd i stosować będzie nadal, swe stare, oddawna wypróbowane metody. Znamy je wszyscy. Każdy chyba miał już kiedy sposobność być świadkiem tych krew w żyłach ścinających ryków zwierząt, które dostaną się pod ciężki obuch wiejskiego chłopa. Nielitościwie „odurza“ się zwierzę kilkanaście minut często trwającem biciem obucha w głowę, potem przebija się je wąskiem a długiem, jakże często i tępem dłutem, aby możliwie zmniejszyć płaszczyznę cięcia i nie uronić zbyt wiele krwi. Maltretowane zwierzę wije się w męczarniach i drogo opłaca swój skon. Tak pozostało do dziś dnia. Tu żaden „opiekun“ zwierząt nie ma najmniejszej ingerencji. Albowiem — to jest humanitarne.

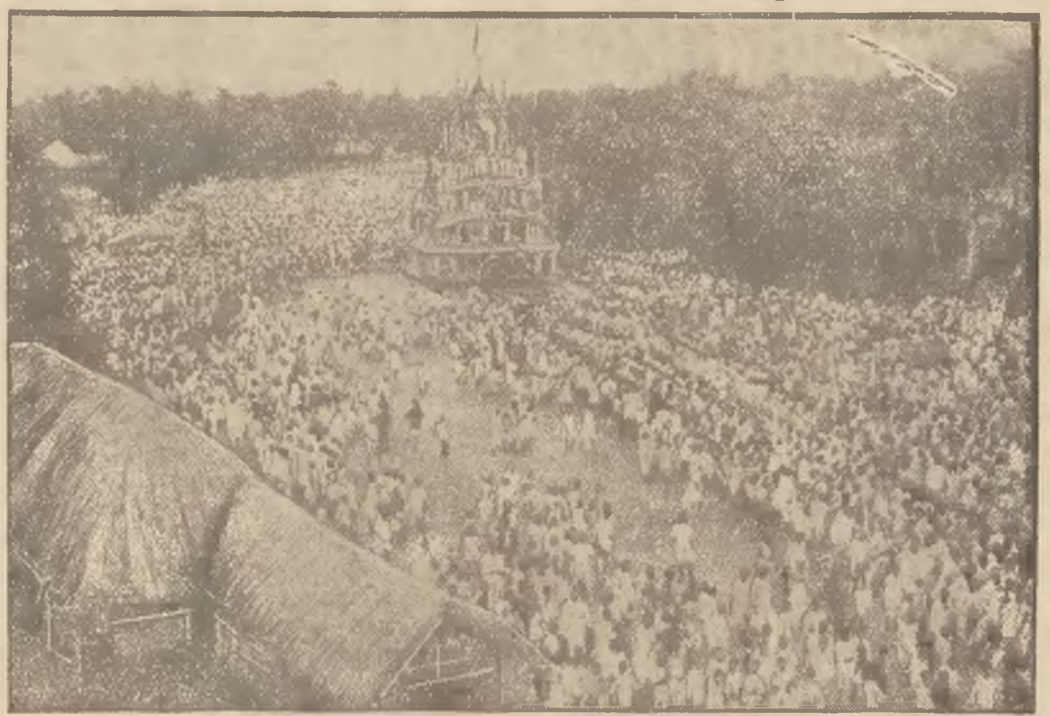
Żydostwo natomiast wyjęło sprawę uboju zupełnie spod kompetencji jednostki i oddało ją bez reszty jedynie i wyłącznie fachowcom. Niema tu miejsca na żadne „niespodzianki“, tu kontrola jest ciągła, sankcje za uchybienia bardzo surowe, aż do pozbawienia prawa wykonywania zawodu włącznie. Zaś sam proces trwa, jak to niejednokrotnie już stwierdziły powagi naukowe najwyżej 2 sekundy. Cały szereg przepisów normuje drobnostkowo wszystko, aż do najmniejszych szczegółów. Nóż rzezaka szeroki, długi, bez najmniejszej skazy, gładko z największą precyzją wyostrzony (wiadomo: cięcie ostrem narzędziem jest prawie bezboleśne), szeroka płaszczyzna cięcia w same arterje. Wszystko dokładnie obliczone dla przyśpieszania procesu i zredukowania cierpienia do minimum.

I po czyjej stronie leży okrucieństwo?

W całej tej, szeroko dziś zakrojonej akcji przeciw ubojowi rytualnemu, nie leży naturalnie nic innego, jak tylko nieprzebierająca w środkach antysemicka nagonka. Objektywnej prawdy zaś dla antysemityzmu niema nigdy. Wszystko dobre co do celu prowadzi. Tę samą sprawę osądza się w różnych czasach różnie, zależnie od okoliczności. Może też panowie opiekunowie zwierząt wezmą do ręki książkę znanego żydożercy, o „historycznych zasługach“, Eisenmengera: „Entdecktes Judentum“, Eisenmenger, zajmując się kwestją uboju rytualnego i nie przewidując widocznie dzisiejszej „akcji“ w tym kierunku, pisze o tej sprawie w tych mniejwięcej słowach: „Żydzi to naród tchórzliwy, bez krzty odwagi. Nawet w uśmiercaniu zwierzyny okazują tylko słabość, nie mogąc się zdobyć na to, by ją zabić po męsku, silnem uderzeniem, ale czynią to „delikatnie“, okrężną drogą.“

Kochany Mistrzu Eisenmenger! Twoi następcy zarumieniliby się dziś, gdyby przeczytali twe poczciwe słowa o notorycznych okrutnikach. A zresztą kto wie, może i nie.

Indje — kraj niesamowitych obyczajów



(!) Uroczystości religijne w Indjach nabierają nieraz niesamowitego charakteru.. Ot n. p. procesja w Mahisdahal (Bengal). W pochodzie, w którym bierze udział dziesiątki tysięcy ludzi, ciągnie się wóz, na którym umieszczona jest olbrzymia pagoda. W jej wnętrzu umieszczony jest posąg, boga Kriszmu, który ma w Indjach miljony wyznawców. Dawniej, w czasie tej uroczystości wiele osób rzucało się pod koła wozu. Wierzyły one, iż w ten sposób zginą na ołtarzu wiary.

REKLAMA Z PRZED 2.000 LAT. Egiptolog niemiecki dr. Reich odkrył w Memfis tablicę z następującym napisem: „Tłumaczę sny podług wskazówek bogów. Szczęśliwe wróżby. Pochodzę z Krety“. To krótkie i rzeczowe ogłoszenie pochodzi z 3 wieku przed Chr. i posiada wszystkie cechy dobrze ujętej reklamy: nie obiecuje nic, zaznacza tylko, że przepowiednie będą szczęśliwe, resztę pozostawia odpowiedzialności bogów. Podkreśla, że wróżbita jest obcokrajowcem, co i obecnie stanowi pewien urok. Tablica była umieszczona w doskonale obranem miejscu, w alei Sfinksów, t. j. tam, gdzie panował ruch największy.

JO HANNS RÖSLER.

Przygoda w Medjolanie

(!) — Wierzyć panu?

Pochylił się ku niej. Zacisnął swe wielkie, długie, wązkie ręce.

— Tak. — Powinna mi pani uwierzyć.

— Wielu kobietom przedemną pan to powiedział?

— Żadnej.

Uśmiechała się. Na jej szczupłej, bladej twarzy pozostał wyraz niedowierzania.

— Zna mnie pan zaledwie od godziny. Wszedł pan do mego pustego przedziału, przedstawił się krótko i odrazu zaczął mówić o miłości ku mnie. Proszę mi wybaczyć, ale pańska szybkość decyzji i jej celowość, wygląda raczej na chęć krótkiej przygody, a nie na wielką miłość. Zresztą, kiedy będziemy w Medjolanie?

Spojrzał na zegarek.

— Za niecałe 10 minut.

— Jedzie pan dalej?

— Tak, do Nicei.

— Więc muszę pana przestrzec. Ja też jadę do Nicei. Mogłabym pana chwycić za słowo i żądać kilka tygodni, gdy pan może chce ofiarować parę godzin.

Przyglądał jej się długą chwilę. Niespodzianie zaproponował...

— Zapali pani?

— Chętnie.

Podał jej swą złotą papierośnicę.

— Nie — proszę wziąść z drugiej strony, są lepsze.

Spojrzała na niego badawczo.

— Dziękuję — rzekła i wzięła jeden z poleconych papierosów.

Parę chwil milczeli. Nagle zerwała się.

— Proszę szybko otworzyć okno, jest mi słabo — papieros — co to jest? — papieros?

Bezsilnie opadła na swe miejsce. Machinalnie wyjął papierosa z jej ręki i wyrzucił za okno!

*

Przed urzędem kolejowym w Medjolanie cisnął się tłum ciekawych. Przypatrywano się półomdlałej kobiecie, którą dwóch sanitarjuszy wyniosło z wagonu. Za nimi postępował niezwykle elegancki pan, który ciągle coś mówił do kierownika ruchu.

— Twierdzi pan, — mówił kierownik ruchu — że poczęstował ją pan papierosem?

— Naturalnie.

— Czy może nam pan pokazać papierośnicę?

Podał ją urzędnikowi.

— Czy to była ta sama szanowna pani?

Słabo skinęła głową.

— Czy to te papierosy?

— Nie — z drugiej strony.

Pan z przedziału poruszył się niespokojnie.

— To wszystko jest nonsens. Oto mój paszport. Niech lekarz zbada te papierosy. Szybko. Jestem baron Barolli z Wiednia. Może pan zasięgnąć o mnie informacji w austrjackim konsulacie w Medjolanie. Konsul hr Drawe jest osobistym przyjacielem mego ojca.

Krótka rozmowa telefoniczna potwierdziła jego słowa.

Znajdujący się w pociągu lekarz stwierdził, że papierosy są zupełnie nieszkodliwe. Nie posiadają narkotyku. Urzędnik był w kłopocie.

— Szanowna pani musi się mylić.

Uśmiechnęła się blado.

— Prawdopodobnie. Żałuję bardzo.

Kierownik naglił do odjazdu.

— Jeśli państwo jadą dalej, to proszę wsiadać. Pociąg odchodzi za minutę.

Baron Barolli przytaknął. Zwrócił się do nieznajomej.

— Może pani chce, abym przeniósł bagaże do innego przedziału?

Zlękła się.

— Nie.

Pociąg zwolna ruszał. Przeszli korytarzem do



Remont gmachu parlamentu angielskiego

W czasie feryj parlamentarnych odbywa się w Londynie remont gmachu parlamentu. Na zdjęciu, widzimy robotnika, zajętego przy pracach na 'achu parlamentu.

JAKÓB JOSEFSBEG.

Kraj, w którym Żydzi posiadają pełne równouprawnienie

Jak żyją Żydzi w Estonji

(Kartki z podróży)

(!) Po 8-mio godzinnej podróży od Rygi, dojeżdżamy do miasta uniwersyteckiego Dorpat w Estonji. W tym małym kraju, położnym nad morzem bałtyckiem i fińskiem, graniczącem z Rosją sowiecką i Łotwą mieszka niewiele ponad 1.1 miljona mieszkaców, z czego okrągło milj n przypada na Estończyków, z Finami i Węgrami, pochodzenia mongolskiego, około 60 tys. Rosjan, 25 tys. Niemców, 7 tys. Szwedów i 4.500 Żydów. Estończycy, demokratycznie usposobiony naród chłopski pozbawiony jest w zupełności nienawiści antysemickiej. Obok Serbji jest jedyny kraj w Europie, w którym zarówno w sferach rządowych, jak i w społeczeństwie, objaw antysemityzmu jest nieznany. Iiteligencja, duchowa przywódczyni kraju, odnosi się do Żydów, jeżeli nie z wyraźną sympatją, to z pełnym szacunkiem. Jako naród, posiadający za sobą historję długoletnich walk o wolność i niepodległość odnoszą się Estończycy z wielkiem zrozumieniem do sjonistycznych dążeń żydostwa estońskiego.

Stosunek nieżydowskich mniejszości narodowych w Estonji jak Niemców, Rosjan i Szwedów do Żydów estońskich był do niedawna bardzo poprawny. Jednak od czasu dojścia do władzy barbarji hitlerowskiej w Niemczech — Dr Alfred Rosenberg, Hitlera zausznik pochodzi z Estonji — dają się zauważyć u Niemców estońskich tendencje antysemickie, które jednak nie posiadają w Estonji znaczenia, albowiem Niemcy estońscy, którzy w okresie regimu rosyjskiego byli panami Estonji dali się ludowi estońskiemu porządnie we znaki, tak, że gdy Estończycy odzyskali niepodległość, nie zapomnieli oni krzywd doznanych od mniejszości niemieckich.

Liczba 4.500 Żydów estońskich (z której 2.000 żyje w głównem mieście Reval (Tallin), 1.000 w mieście uniwersyteckiem Dorpat, zaś reszta żyje w miastach Narva, Pernan, Walk i w innych mniejszych gminach) posiada częściowo narodową i kulturalną autonomję. Wychowaniem młodzieży żydowskiej zajmują się dwa żydowskie gimnazja w Revalu i Dorpacie, jak również szereg żydowkich szkół ludowych i freblow kich ogródków dziecięcych. Co to oznacza dla 4.500 Zydów estońskich — można wywnioskować z liczby gimnazjów żydowskich, które posiada 3-miljonowe skupienie żydowskie w Polsce. Szkolnictwo żydowskie w Estonji subwencjonowane jest wielkiemi zasiłkami z budżetu państwowego, jak wogóle szkoły żydowskie są w Estonji pod każdym względem równouprawnione z innemi szkołami państwowemi.

Żydzi estońscy przywędrowali do Estonji dopiero w początkach XVIII stulecia z Rosji, z Polski i Niemiec. Również tzw. uprzywilejowani tj. inteligencja zawodowa, kupcy pierwszej gildy i rzemieślnicy osiedlili się w Estonji. Wreszcie osiedlono w Estonji pewną część tzw. „Żołnierzy Mikołaja“ podobnie jak w Irlandji.

Żydzi w Estonji posiadają orjentację narodową. Asymilantów, jakich zna Europa zachodnia nie spotyka się w Estonji. Nawet ta drobna ilość Żydów, która uważa się za zasymilowaną, odnosi się **serdecznie do dzieła palestyńskiego.** Niemniej jednak należy skonstatować, — jakkolwiek brzmi to paradoksalnie, — że nie wszyscy narodowi Żydzi w Estonji są sjonistami. Tak naprzykład agituje pewna grupa antysjonistów, zorganizowana w „Bundzie“, wspólnie z lewicą „Poale Sjon“ z całą zawziętością przeciwko językowi hebrajskiemu. W czasie, gdy gimnazjum żydowskie w Rewalu wprowadziło język hebrajski, jako język wykładowy, uzyskali jidyszyści w Dorpacie prawo wprowadzenia języka żydowskiego jako języka wykładowego, wbrew woli dyrektora dra Nodela, sjonisty i gorącego propagatora hebraizmu

W Rewalu i w Dorpacie pulsuje życie żydowskie. W obydwu miastach istnieją żydowskie kluby z dużemi bibljotekami, jak również wielka liczba stowarzyszeń o charakterze humanitarnym i towarzyskim. „Klub Bialika“ w Rewalu jest, — jakkolwiek może wygląda to absurdalnie — „klubem jidiszystów“ i agituje intenzywnie przeciw językowi hebrajskiemu. Podczas gdy w Rewalu dominuje element hebrajski, posiadają jidyszyści z Bundu i lewicy Poalej Sjonu w Dorpacie przewagę, z którą jednak walczy skutecznie rewizjonistyczna korporacja studencka „Hasmonea“.

Interesującym jest fakt, że na uniwersytecie dorpackim założyło państwo katedrę Talmudu. Lektorem został mianowany dyrektor gimnazjum żydowskiego, wymieniony już przez nas Dr. Nodel.

Prawie dwie trzecie Żydów estońskich przypada na sjonistów. Reszta grupuje się dookoła Bun-

'przedziału. Baron otworzył drzwi. Zdumiony krzyknął:

— Moje bagaże!

— Co się stało?

— Ktoś skradł bagaże. Trzy kufry, teczkę, były w niej niesłychanie ważne dokumenty.

— Polityczne.

Odwrócił się szybko.

— Skąd pani wie?

Spokojnie wytrzymała jego wzrok.

— Tak tylko przypuszczałam.

Ogarnęły go podejrzenia. Zaśmiał się z przymusem.

— Rozumiem. — Dobrze zrobione. — Papieros.

Spokojnie odpowiedziała.

— Papieros był doskonały.

— Pani omdlenie?

— Zagrane.

— A całe zajście w Medjolanie?

Krótko rzekła.

— Komedja.

W międzyczasie kazała pani moje kufry skraść.

Przytaknęła.

— Dokładnie, jak pan mówi.

Ostro zamknął drzwi przedziału i zasunął firanki.

— Proszę posłuchać, muszę mieć teczkę. Jej zniknięcie łamie moją karjerę. Gdzie ją pani kazała schować?

— W bezpiecznem miejscu.

— Gdzie jest teczka?

Potrząsnęła głową.

— Nie chce mi pani tego powiedzieć?

— Nie.

Puścił jej ramię. Zbliżył się do okna. Nagle zadźwięczał jej głos poza nim.

— Dlaczego nie powiedział pan dotąd, że mnie każe zaaresztować?

Nic nie odpowiedział. Zaśmiała się złośliwie.

— Proszę mnie zaaresztować.

A następnie.

— Jakto jest teraz z pańską miłością, baronie? Kocha mnie pan?

Spojrzał na nią. Potem rzekł:

— **Tak.**

Pomimo to?

— Pomimo wszystko kocham cię. Nie wiem kto jesteś, ale cię kocham. Nie wiem co się stanie, ale cię kocham — ty!

Jej wargi rozchyliły się, oczekując pocałunku.

— Teraz wierzę w twą miłość.

Powiodła ręką po jego włosach. Zbliżył usta do jej ucha i szeptał:

— Będziemy podróżować po wielkim świecie, gdzie nas nikt nie zna. Jestem dość bogaty by rzucić moją pracę. Wynajmiemy mały domek z wielkim ogrodem.

— W Nicei.

Zdumiony wyrwał się z jej ramion.

— W Nicei? Czyś zapomniała, coś zrobiła? Zapominasz, że nas policja w przeciągu trzech dni zaaresztuje, kiedy się dowie, że papiery zginęły?

Wesoły uśmiech przebiegł po jej twarzy.

Przecież akty nie zginęły. Kazałam mojemu służącemu, który siedział w drugim wagonie, twoje kufry z Medjolanu do Nicei naprzód wysłać! Są już w mojej małej willi, a ty wszystko tam znajdziesz. Kazałam dla ciebie przygotować pokoje od południowej strony. Wybacz mi twoje zdumienie.

Nie był zadowolony.

— Ale dlaczego to zrobiłaś? Dlaczego naprzód na mnie, potem na siebie ściągnęłaś tak przykre podejrzenia?

Położyła mu dłoń na ustach

— Musiałam się wpierw przekonać jakiego typu człowiekiem jesteś. Nie wiedziałam, czy mnie doprawdy kochasz. Samotna, młoda kobieta musi być bardzo ostrożna. Teraz jednak wiem, że mogę zawierzyć twojej miłości jeden tydzień.

Całował jej oczy.

— Całe twe życie możesz mojej miłości zawierzyć.

— Odrzekła:

— Nie — nie całe życie tylko moją młodość!

Tłum. LOLA KATZ.

——ooo——

du i lewicy Poale-Sjonu. Najsilniejszą partją w estońskim ruchu sjonistycznym jest „Hitachdut“, za którym kroczą ogólni sjoniści i prawica „Poale Sjonu“. Natomiast młodzież grupuje się w organizacjach rewizjonistycznych. Poza Dorpatem istnieje jeszcze w Rewalu organizacja akademicka „Hasmonea“, o programie rewizjonistycznym. — „Mizrachi“ nie ma swych reprezentantów w Estonji. Nieznaczna liczba religijnych Żydów grupuje się w „Agudzie“.

Sytuacja gospodarcza Żydów estońskich jest, w porównaniu z analogiczną sytuacją w sąsiednich krajach. na Łotwie, Litwie, a szczególnie w Polsce, — korzystna. Żydzi estońscy trudnią się przeważnie przemysłem, handlem hurtownym i importem. Wielu z nich należy do wolnych zawodów (lekarze, adwokaci, aptekarze i inżynierzy). Charakterystyczną cechą jest to, że w Dorpacie prawie co trzeci kupiec żydowski nosi tytuł doktora, jak wogóle daje się zaznaczyć dominujący wpływ inteligencji żydowskiej w tem mieście uniwersyteckiem, założonem przez Szwedów.

Interesy polityczne żydostwa estońskiego reprezentuje żydowska Rada Narodowa, ciesząca się w Estonji wielkim wpływem i znaczeniem. Skupia ona w sobie funkcje nadzorcze nad gminami żydowskiemi, jej podlega żydowskie szkolnictwo, żydowskie instytucje socjalne i bibljoteki żydowskie. Na czele Żydowskiej Rady Narodowej stoi obecnie p. dyr. Aisenstadt, który zastępuje Estonję także w Jewish Agency.

Zięć Mussoliniego — szefem prasowym w rządzie włoskim



(!) Zięć Mussoliniego, hr. Ciano, który ostatnio był członkiem delegacji włoskiej na Konferencję Gospodarczą w Londynie, został obecnie mianowany szefem referatu prasowego przy rządzie włoskim.

Literatura hebrajska — w języku Esperanto

Wprost wstyd, że literatura hebrajska tak mało reprezentowana jest w języku, którego autorem jest Zamenhof, o którego przywiązaniu do żydostwa niedawno temu pisaliśmy. A jednak **twórca Esperanta dał przykład godny naśladowania: w ciągu długich lat pracy nad sprawą języka przezeń ułożonego, wychodzi z pod jego pióra mistrzowskie i zapewne za takie zawsze uważać się mające tłumaczenie całej Biblji z hebrajskiego oryginału.** Zarazem pomieścił Zamenhof w klasycznym zbiorze tłumaczeń swoich na Esperanto, wydanym prze firmę Hachette w Paryżu, dwa tłumaczenia: „Rabina z Bacharach“ Heinego oraz nowelkę „Gimnazjum“ Szalom-Alejchema z „nowożydowskiego jezyka jidisz“. Oba wyszły w jednym tomiku.

Długie jednak lata czekać wypadło, nim ukazało się pokaźniejsze tłumaczenie z literatury żydowskiej względnie hebrajskiej w Esperancie. Pominąć bowiem należy drobne tłumaczenia tu i ówdzie drukowane na łamach czasopism esperanckich. Już poważniejszem wydawnictwem takiem były „Opowiadania Żydowskie“. zbiór nowelek Szalom-Alejchema i Pereca w tłumaczeniu Mucznika, obecnie żyjącego w Palestynie. Wydała je firma lipska Hirt u. Sohn.

Z żydowskiego dopiero Lejzerowicz dał pierwsze tłumaczenie dzieła godnego literatury światowej. Jest niem „Dybuk“ Anskiego, wydany w roku 1927 w Krakowie.

Brak jednak dotąd było większego utworu z nowoczesnej literatury hebrajskiej. Lukę tę zapełnił obecnie warszawski esperantysta Lewi Wiener, który po wydaniu krótkiej nowelki Jeruszalmiego, przetłumaczył również jego powieść p. t. „Merkado la azenpelisto“ (Merkado poganiacz osłów).

Nie znałem jej zupełnie w oryginale, a ponieważ przypuszczam, że i wielu czytelników „Nowego Dziennika“ nie miało sposobności zaznajomienia się z tą jedyną w swoim rodzaju powieścią palestyńską, osnutą na tle wojny światowej, która objęła i Palestynę, przeto godzi się z nią zaznajomić:

Merkado jest synem spanjolskiej rodziny z Hebronu, miasteczka położonego na południe od Jerozolimy, sławnego z powodu podobno tam znajdujących się grobów Abrahama, Izaka, Jakóba i ich żon.

Jak wskazuje hiszpańska nazwa „Merkado“, bohater powieści, któremu miano nadać imię „Josef“, został, podobnie jak jego biblijny imiennik, „sprzedany“ obcej osobie, celem wyrwania go nastającemu na jego życie Aniołowi śmierci.

Wcześnie osierocony i pozbawiony środków utrzymania, Merkado wyrósł — pod opieką uczonego Szabtaja — na rosłego i pięknego chłopca, który uchronił się z wybuchem wojny od służby wojennej w armji tureckiej jedynie dzięki temu, iż zapisany był w metryce urodzin o rok później, tak, iż liczył rzekomo dopiero 16 lat; skądby wywnioskować należało, że już 17-ty rok życia obowiązywał w czasie wojny do tureckiej służby wojennej (!).

Merkado, pozbawiony, jak wspomniano, wszelkich środków do życia, zostaje poganiaczem osłów, któryto zawód polega na transportowaniu poczty i towarów przy pomocy środka komunikacyjnego w postaci osła, z miasteczka do Jerozolimy i z powrotem. W czasie długich i z licznemi niebezpieczeństwami połączonych marszów Merkada do Jerozolimy, odbywanych przeważnie ciemną nocą, w Hebronie modli się o szczęśliwy powrót chłopca urodziwa córka Szabtaja, która wychowywana od dzieciństwa wespół z Merkadem, kochała go i była wzajemnie przezeń kochana. Merkado, skromny z natury, nie oszczędza jednak swojej ukochanej z tego powodu, że będąc biednym, nie wie, czy wolno mu będzie pojąć za żonę córkę uczonego i szanowanego Szabtaja. Coprawda wkrótce okazuje się, że Szabtaj, który rozdał potrzebującym swoje oszczędności i nie pozostało mu z majątku nic ponad dom obciążony tradycyjnym rodzinnym zakazem pozbycia, nie jest znów tak wysoko postawiony społecznie, by Alegrina (córka Szabtaja) nie mogła połączyć się z młodym i pełnym nadziei Merkadem.

Merkado czyni rozpaczliwy krok w kierunku zdobycia Alegriny i przedziera się w celach zarobkowych przez oba niebezpieczne fronty, angielski i turecki, do Jerozolimy, skąd wraca w towarzystwie swego nieodstępnego osła, zaopatrzony w mały kapitalik, dzięki czemu powieść kończy się małżeństwem, jak we filmie...

Naum Jeruszalmi — dowiadujemy się z autobiografji, umieszczonej na wstępie książki — urodził się w roku 1890 w Mikołajowie w południowej Rosji. Wcześnie, gdyż już w 15-ym roku życia wygnała go z domu rewolucja, w której brał udział jako gimnazjalista. Przybył do Palestyny, by po wielu latach ciężkiej pracy kowalskiej w Alliance Israelite Universelle wstąpić do semianrjum nauczycielskiego Hilfsvereinu, który jednak odmówił mu dyplomu nauczycielskiego za agitację hebrajsko-narodową. Przeniósł się do Galilu (płn. Palestyna), gdzie pracował jako nauczyciel w odległej kolonji Machnaim. Tu wydał pierwsze swe drobniejsze opowiadania („Dawid Kaukazki“ i „Na wozie“); drukowane później na łamach Hasziloachu. Wraca wreszcie do Jerozolimy, gdzie współpracuje nad założeniem hebrajskiego gimnazjum.

Z wybuchem wojny żeni się z córką Żyda sefardzkiego w Hebronie, gdzie powstał właśnie omawiany „Merkado“.

Po wojnie uzyskał Jeruszalmi dyplom państwowej szkoły prawniczej. Porzucił jednak zawód prawniczy, oddając się obecnie w Jerozolimie wyłącznie pracy pedagogicznej i literackiej.

„Merkado“ stanowi w literaturze esperanckiej pierwszy, skromny zaczątek przekładów z literatury hebrajskiej. Tłumacz zapowiada wydanie dalszych przekładów nowoczesnych autorów hebrajskich i podejmuje niejednokrotnie już rzucaną — a wciąż zarzucaną z braku odpowiednich funduszów — myśl wydania antologji pisarzy hebrajskich, zwłaszcza tych, którzy odzwierciedlają wielkie dzieło odrodzenia narodowego w Erec Israel.

Zaznaczyć wypada, że niedawno temu wyszła wielka „Antologja węgierska“ w języku esperanckim, która, obok zeszłorocznej Antologji litewskiej, oraz wcześniejszych jeszcze antologij katalońskiej, dwutomowej belgijskiej, oraz paru innych stanowi ozdobę księgozbioru esperanckiego. Literatura hebrajska nie powinna zabraknąć w tym międzynarodowym zbiorze.

DR. LEOPOLD DREHER.

Piąty konkurs rozrywkowy

Rozwiązanie zadań 9—12

Dopełnianka: 1. Filet. 2. Oficer. 3. Deficyt. 4. Perfidja. 5. Szlifierz. 6. Certyfikat.

(!) **Krzyżówka sylabowa:** Poziomo. — 1) Szalupa. 3. Zefir. 4. Piza. 6. Kasyno. 8. Koloratura. 11. Torba. 12 Walenty 13. Łaba. 14. Margaryna. 17. Tytan 19. Tagore. 20. Batuta. 22. Zama. 25. Anatema. 27. Rufa. 29. Filemon. 30. Ista. 31. Dermatologja. 33. Rotacja. 34. Lama. 35. Kama. 36. Cicero.

Pionowo. — 1. Szafir. 2. Papiloty. 3. Zero. 5. Zara. 6. Katorga. 7. Sybaryta. 8. Kolenda. 8. Tuła. 10. Rabaty. 14. Markiza 15. Nagoja. 16. Mantua. 18. Tantjema. 21. Tanaita. 23 Maruder. 24. Elegja. 26. Testacja. 28. Fama. 29. Filomaci. 32. Tola. 33. Roma. 35. Karo.

Krzyżówka: Poziomo — 1) Szamanizm. 4) Seret. 7) Awizo. 3) Oto. 10) Do. 12) Dr. 13) Muł. 14) Ad. 15) Og. 17) Pia. (wspak) 19) En (wspak). 20) Li. 21) To. 22) Ce. 23) Mojżesz Mendelsohn.

Pionowo. — 1) Stolpce. 2) Andante. 3) Margiel. 4) Slalom. 5) Roma. 6. Etui. 8) Oberon. 11) Odeon. 12) Dolce. 16) As. 18) Bez.

Rebusiki: 1) Kowal. 2) Sambor. 3) Biskup.

TRAFNE ROZWIĄZANIE

wszystkich powyższych zadań nadesłali uzyskując po 7 punktów: Leon M., Szaradzista, Markowicz, S. Wietschner, Blaustein.

6 punktów uzyskała F. Langerówna, 4 — El-Ma, 3 — J. Abrahamer, 2 — Zeimer.

OBECNY STAN KONKURSU

(z uwzględnieniem punktów, przyznanych autorom poszczególnych zadań), przedstawia się następująco:

26 punktów: Szaradzista. **po 16 punktów:** Fr. Blaustein, Markowicz, S. Wietschner.

11 punktów: Jan Abrahamer.

po 10 punktów: Fela Langerówna, Leon M., El-Ma.

8 punktów: Z. Zeimer.

6 punktów: Berta Gärtner.

5 punktów: Dejot.

po 3 punkty: Charlie, Jackie.

2 punkty: Kes.

W następnym dodatku ogłosimy wynik losowania 8 nagród.

Informator gospodarczy

(!) **„K. K. O. 35":** 1) Wogóle się nie przedawnia. 2) a) B. może zaskarżyć A. o zwrot weksli. b) Tak samo D. c) w razie zaskarżenia przez A. przysługuje B. zarzut zapłaty, jeżeli zaskarży osoba trzecia, a A. umówi się z nią — zarzut zmowy (koluzji). Ponadto A. naraża się na odpowiedzialność karną (art. 267 kod. karnego).

(!) **P. IZAK LIEBER,** Rzeszów: Okólnik ten wyszedł w dn. 22 grudnia 1932 r. pod L. D. V. 55621/4/32.

(!) **„SZARJOH" TARNOBRZEG:** Niczego Panu w tej sprawie nie możemy wyjaśnić. Żadnych wiadomości o losie tych polis nie można uzyskać. Rząd przeprowadził w ubiegłym roku rejestrację tych polis, ale dotychczas niewiadomo, czy pertraktacje się toczą i z jakim wynikiem.

(!) **P. S. B. KORCZYNA:** 1) Normy ustawowe w tej dziedzinie nie istnieją. Wszystko zależy od umowy stron. 2) Nie ma prawa korzystania z kaucji bez porozumienia się z właścicielem kaucji. 3) Nie koliduje z ustawą.

(!) **„PODATEK WYGÓROWANY":** Gminie przysługuje to prawo.

(!) **„U. R. G.":** 1) Naszem zdaniem sprawa ta nie podlega kompetencji urzędu rozjemczego i w tej kwestji możnaby się oprzeć na art. 8 p. 3 ustawy o urzędach rozjemczych z dn. 28. III. 1933 który postanawia, że wierzytelności powstałe po dniu 1 lipca 1932 r. z tytułu nowych operacyj kredytowych wyłączone są z kompetencji urzędów rozjemczych. 2) Wobec tego należałoby w terminie 2 tygodni od daty doręczenia orzeczenia urzędu rozjemczego wnieść za pośrednictwem tego urzędu skargę do właściwego sądu okręgowego.

(!) **PRZEMYSŁOWCY POMORSCY":** 1) Muszą być parafowane. 2) Jest obowiązany na mocy art. 77 ustawy. 3) Nie ma prawa. 4) Przedsiębiorstwa I. i II. kategorji handlowej muszą płacić miesięczne zaliczki, zaś III. kategorji kwartalne.

(!) **P. DRILLEROWA, RZESZÓW:** W artykule tym pisaliśmy, że ulgi te mają dopiero nastąpić, nie zaś, że już nastąpiły. Zostały one narazie uchwalone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, ale okólnika ministerjalnego dotychczas nie było w tej sprawie. W najbliższych dniach ma jednak wyjść okólnik o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

(!) **P. H. TRACHMAN, SYNOWIE:** 1) Jak już o tem pisaliśmy, istnieje w tej kwestji luka w ustawie, jednak władze skarbowe zajmą niewątpliwie stanowisko, że danina majątkowa będzie wymierzana od obrotu, ustalonego za rok 1931, nie zaś od tych płatników, którzy podpadali pod obowiązek płacenia podatku majątkowego w r. 1923. 2) Władze skarbowe opierają się w tym względzie na par. 5 p. 1. rozp. z dn. 13. VII. 1933 r. Dz. U. 53 poz. 402, jednak i to jest niewłaściwe, albowiem rozporządzenie wykonawcze może wykroczyć poza ramy ustawy. Znaczek w puszce Ż. F. N.

(!) **„KO-TALA":** 1) Jest Pan obowiązany płacić podatek obrotowy. 2) Zależnie od obrotu. Jeżeli Pan nie prowadzi ksiąg handlowych, wówczas obrót ustala komisja szacunkowa. 3) Należało w właściwym terminie wnieść odwołanie do komisji Odwoławczej (Izba Skarbowa) i udowodnić wszelkiemi możliwemi sposobami, że wymiar był wygórowany. 4) Przegrupowanie się do rzemiosła zależy od uznania Izby Rzemieślniczej. Korzyści odniósłby Pan bezsprzecznie. Posiadając patent VIII. kategorji przemysłowej wraz z kartą rzemieślniczą i pracując bez pomocy siły najemnej byłby Pan zwolniony z podatku obrotowego. 5) Nie ma takiego zwyczaju. Może najwyżej przesłuchać Pana na swem posiedzeniu. 6) Nie. W związku z Pańskim dopiskiem, radzimy zwrócić się do Urzędu Skarbowego i zażądać wyjaśnienia, na jakiej podstawie dokonano wymiaru podatku przemysłowego. W myśl art. 77 władze skarbowe muszą doręczyć nakaz płatniczy.

(!) **„AWODA":** Na podstawie par. 38 rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. z dn. 13. VI. 1930 r. w razie wyjazdu pracownika, pobierającego świadczenia, poza granice Rzplitej i W. M. Gdańska, winien pracownik, celem zachowania prawa do dalszego otrzymywania świadczeń w chwili wyjazdu zagranicę, przesłać Z. U. P. U. za pośrednictwem właściwej Kasy Chorych poświadczenie Urzędu Pośrednictwa Pracy, stwierdzające, że w ciągu najbliższego miesiąca nie ma widoku na uzyskanie od powiedniego zajęcia w kraju.



PONIEDZIAŁEK 7 SIERPNIA.

(!) **Kraków** (212.8) 11.50: Program stacji. 11.57: Sygnał czasu. 20.05: Płyty. 12.25: Przegl. prasy. 12.35: Płyty. 12.55: Dziennik popołudniowy. 13: Płyty. 15.25: Komun. gosp. 16: Transmisja koncertu popularn. z Ciechocinka w wyk. ork. symf. opery poznańsk. pod dyr. Bolesława Tyllji. 17: „Czas i przestrzeń w wypadku samochodowym" wygł. adw. dr. Z. Laub. 17.15: Recital śpiewaczy w wyk. Matyldy Lewickiej, przy fort. Luddwik Urstein. 17.45: Spłyty. 18.15: Zagadnienia gospodarcze. 18.35: Płyty. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: „Problemat powieści Conrada „Lordy Jim" wygłosi p. Leon Pomirowski. 19.25: Pogadanka muzyczna o operze Glucka „Orfeusz i Eurydyka" wygł. dr. Alicja Simonówna. 19.45: Transmisja z Salzburga: I-szy akt opery Glucka: „Orfeusz i Eurydyka". 21.50: Płyty. 22: Muzyka taneczna. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikat meteorologiczny i policyjny. 22.40: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 7: p. Kraków. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Wyjątki z operetek. 7.30: Dz. por. 7.35: Płyty 7.52: Chwilka gospod. domow. 7.55: Program na dzień bież. 11.57: Sygnał czasu z Warszaws. Obserw., hejnał z Krakowa. 12.05: Koncert. 12.25: Przegląd prasy. 12.33: Kom. meteor. 12.35: D. c. koncertu z ogrodu Bagatela. 12.55: Dz. południ 14.55: Piosenki. 15.05: Wiad. bieżące. 15.10: Kom. Państw Inst. Eksp. 15.15: Chór Dana na płytach. 15.25: Kom. gosp. 15.35: Piosenki. 15.45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50: Płyty. 15.55: Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fizycz. 16: Pieśni. 16.25: Instrumentaliści 17: Skrzynka poczt. 17.15: Muzyka. 18.15: Odczyt. 18.35: Recital skrzypcowy. 19.20: p. Kraków. 19.40: Odczyt. 20: Koncert. 21.10: Dz. wiecz.: 21.20: Odczyt 21.30: D. c. Koncertu. 22.25: p. Kraków. 22.35: Wiad. meteor 22.40: Muzyka.

Katowice (408.7) 7: Audycja poranna z Warszawy. 11.50: Program na dzień bież. 11.7: p. Warszawa. 14.55: Płyty. 15.05: Kom. gosp. 15:10: Płyty. 15.25: Kom. gosp. z Warsz. 15,35: Płyty 16: Trans. z Warszawy. 16.25: Muzyka. 17: Audycja. 17.15: Trans. z Warszawy. 19.05: Recytacje. 19.20: Rozmaitości. 19.30: Program na dzień następny. 19.35: Kom. sport. 19.40: Transm. z Warszawy i Budapesztu. 21.20: Program na dz. nast. 21.30: Trans. z Warszawy. 22.40: Muzyka.

Lwów (380.7) 7: Audycja poranna z Warszawy. 11.57: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.05: Trans. z Warszawy. 14.55: Płyty. 15.05: Program na dz. bież. 15.10. Repertuar teatrów lwowskich. 15.15: Płyty. 15.25: Kom. Gosp. z Warszawy. 15.35: Giełda zboż. i płyty. 15.45: Chwilka L. O. P. P. 15.50: Płyty. 15.55: Trans. z Warszawy. 16.25: Płyty. 17: Odczyt. 17.15: Recital fortep. 17.15: Transm. z Warszawy. 19.20: Rozmaitości. 19.35: Program na dz. nast. 19.40: Odczyt. 20: Trans. z Budapesztu. 20.30: Trans. z Warszawy. 21.20: Chwilka lwowsk. Dyr. kolej. 21.30: Trans. z Warszawy. 22.40: Muzyka.

Rzym (441.2) 12.30: Płyty. 13: Płyty. 17.15: Koncert. 20.30: „Don juan" opera.

Praga (488.6) 10.10: Trans. z Brna. 11: Płyty. 12.05: Płyty. 12.30: Trans. z Mor. Ostrawy. 13.40: Płyty. 14.50: Koncert. 20.25: Utwory na klarnet. 21.05: Trans. z Mor. Ostrawy.

Wiedeń (518.1) 11.30: Płyty. 12: Koncert. 13.10: D. c. koncertu. 15.55: Muzyka. 17: Odczyt. 17.25: Koncert śpiewaczy. 19: Recital śpiewaczy 19.45: Opera „Orfeusz i Eurydyka" 22.05: Płyty.

Amerykanie przygotowują lot w stratosferę



(!) Lotnik amerykański kpt. Settle wystartuje z terenu Wystawy Światowej w Chicago do lotu w stratosferę. Balon jego otrzymał nazwę wystawy „Stulecie postępu".

Baronowa Dżiu-Dżitsu

Koniec sezonu londyńskiego przyniósł ze sobą sensację kół towarzyskich stolicy. Sensację nie byle jaką. Bohaterką stała się baronowa Hoodgerne, w salonach której bywa śmietanka towarzystwa londyńskiego.

Baronowa, której zwykłe wyczyny sportowe nie wystarczają, wyspecjalizowała się w sztuce dżiu-dżitsu, którą doprowadziła, jak twierdzą fachowcy, do takiej perfekcji, że przy zastosowaniu chytrych chwytów dawała sobie radę z przewyższającym ją siłą i wzrostem atletą.

Wyczyny sportowe baronowej postawiły ją wysoko w opinji eleganckiego światka. W karjerze jej nastąpił jednak pewnego dnia przełom — znalazła godnego siebie przeciwnika. A przeciwnikiem tym okazał się własny jej mąż — John Adam. Otóż pewnego dnia zjawiła się baronowa u swego adwokata ze skargą na męża, który według jej własnych słów, pobił ją fatalnie niczem pijany murarz lub tragarz portowy. W konsekwencji baronowa zażądała od adwokata wniesienia do sądu skargi rozwodowej.

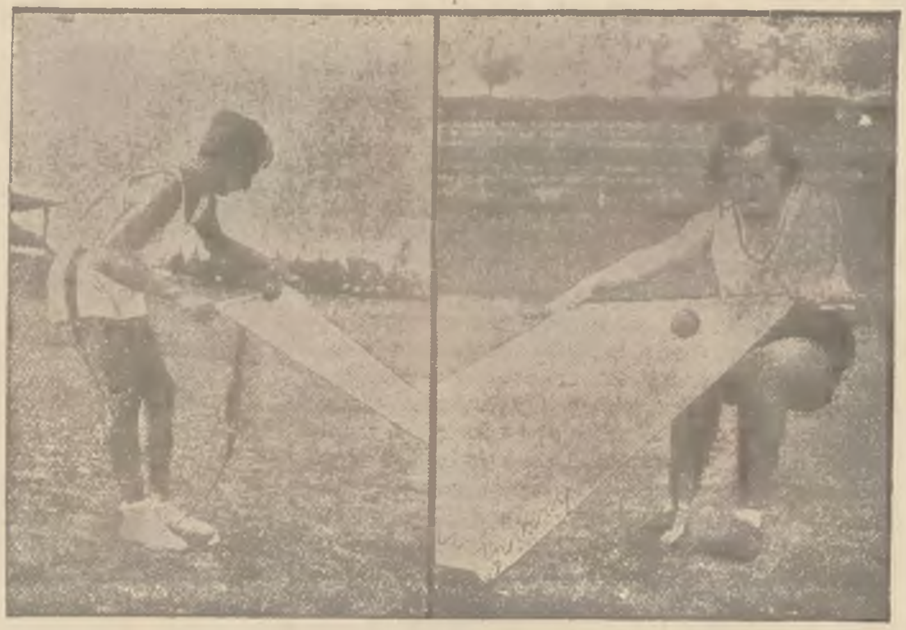
Stało się więc, iż w jednym z sądów londyńskich sprawa o pobicie baronowej znalazła swój epilog. John, stanąwszy przed obliczem sędziego, oświadczył, iż nie miał najmniejszego zamiaru wyrządzić krzywdy baronowej-żonie. Cała, jak mówi, historja zaczęła się od tego, iż baronowa pewna swej sztuki i przewagi rozpoczęła na żarty walkę. W trakcie zaś tych zapasów mr. John okazał się silniejszy od baronowej, co pociągnęło za sobą znokautowanie przeciwnika.

Sędzia, prawdopodobnie sportowiec w wolnych chwilach swego zawodu sędziowskiego, przyznał rację baronowi, który przecież nie zaczepiał, i odmówił żądaniu udzielenia rozwodu. Tak się zakończyły małżeńskie zawody sportowe.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

„Spaba" najnowsza gra sportowa



Zagranicą modna jest no wa gra sportowa — „Spaba". Gra polega na tem, iż każda z uczestniczących osób stara się przerzucić piłkę ze swego pola na pole przeciwnika (zdjęcie) i stąd ją strącić na ziemię.

Podstawa sportu żydowskiego: kadry instruktorów

Propaganda prowadzona dla rozwoju i szerzenia sportu żydowskiego wśród młodzieży żydowskiej w większych i mniejszych miastach i miasteczkach osiąga przeważnie swój cel. Zawsze znajdzie się ktoś, kto na terenie miejscowości, gdzie niema jeszcze placówki żydowskiego sportu, rzuci myśl zorganizowania takowej i zacznie ją w czyn wprowadzać, rozpoczynając pierwsze kroki organizacyjne. Nie zliczone trudności, z jakimi organizatorzy ma ją do czynienia, bywają przy dobrej woli i wielkim wysiłku pokonywane.

Największą jednak trudnością, której dobra chęć zaradzić nie potrafi, to brak tych właśnie, którzy poza czynnościami organizacyjnemi poprowadzą młodzież w kierunku prawdziwie sportowym, uczyć będą tego sportu i wychowywać fizycznie.

Napróżno debatuje się na rozlicznych zjazdach i konferencjach o podniesieniu poziomu sportowego wśród klubów żydowskich, napróżno wydaje się teoretyczne wskazówki, jak działać powinni organizatorzy, by poziom sportowy zwiększać i wprowadzić go na odpowiednie wyżyny. Brak nam tych, którzy najodpowiedniejszymi są, by w kierunku sportowym pracowali. Brak nam instruktorów i nauczycieli wychowania fizycznego, brak nam trenerów do poszczególnych gałęzi sportu.

Uznając rozwój organizacyjny sportu żydowskiego w chwili obecnej za wystarczający, musimy się głęboko nad tem zastanowić, w jaki sposób pokierować pracą naszych klubów, by była ona nietylko wszechstronną, ale również by poziom sportowy zrównać z klasą europejską.

Trudności do zwalczania są olbrzymie. Nie zapominając o tem, że na dalekiej prowincji, nikt z członków klubu sportowego jeszcze nie widział, jak się gra w piłkę siatkową, lub koszykową, jak rzuca się dyskiem, czy też oszczepem, wiele do zrobienia pozostaje tam, gdzie już pierwsze kroki postawiono w kierunku szerzenia wśród członków lekkiej atletyki gier sportowych, piłki nożnej, czy też uprawiania właściwej gimnastyki. O ile dla miejscowości, gdzie sport żydowski stoi na prymitywnym jeszcze punkcie, potrzebne są kierownicze siły, któreby pracę fachowo rozpoczęły, to w miejscowościach, gdzie kluby sportowe już sport i gimnastykę uprawiać zaczęły, należy pracę ich racjonalizować, w klasie wyrównywać, a niveau bezwzględnie podnosić.

Trudności, jakie do przezwyciężenia mają kluby sportowe z angażowaniem instruktorów czy też trenerów, są podwójnej natury. Po pierwsze: brak zupełny lub znikoma ilość fachowych szkół, po drugie: wielkie koszta, związane z opłacaniem zawodowych instruktorów, lub trenerów.

Pomimo, że Ośrodki Wychowania Fizycznego idą klubom naszym na rękę, problem instruktorów w zupełności nie jest rozwiązany, przeważnie dlatego, że wyżej cytowane Ośrodki nie posiadają odpowiednich instruktorów i że specyficznie klubom żydowskim utrudniona jest praca z obcymi instrukotrami.

Coraz to większe przeto wołanie stwarzania własnych kadr instruktorów wychowania fizycznego i specjalistów dla poszczególnych gałęzi sportu. Wołanie to w zupełności jest zrozumiałe.

Trudno jednakowoż zaspokoić te tak pilne potrzeby poszczególnych nawet większych klubów sportowych. Praca Państwowych Związków Sportowych jest jeszcze dzisiaj wogóle pod względem kształcenia kadr przodowników i instruktorów bardzo znikoma.

Zrozumiała to od szeregu lat Makkabi krakowska, a w ślad za jej inicjtywą Związek Makkabi w Polsce. Toteż praca i rezultaty obozów letnich Makkabi winny się cieszyć największym zrozumieniem zainteresowaniem i poparciem. Kadry instruktorów sportowych żydowskich winny być swtorzone, wychowawcy fizyczni i przodownicy sportowi powinni iść w kluby i tam pracować metodycznie, a wtedy urzeczywistnione zostaną nasze cele: regeneracja fizyczna żydostwa i rozwój żydowskiego sportu.

W sprawie kwalifikacyj sędziów sportowych

§ Sprawowanie funkcji sędziego nie należy do przyjemności, szczególnie na meczach piłkarskich, boksenskich, lekkoatletycznych, pływackich, szermierczych, zapaśniczych, kolarskich i t. d. Gdy sędzia opuszcza boisko lub ring, publiczność mniej wybredna w doborze słów, sypie szereg epitetów, z których najbardziej parlamentarnemi są: „kalosz", „patałach" i t. d. Często słyszy się nawet zdanie, iż „za takie prowadzenie zawodów nie należy sędziemu zapłacić gaży".

Otóż pragniemy zapewnić, iż sędziowie nie pobierają absbolutnie żadnej pensji za swoje funkcje, wyjątek stanowi tu jedynie sędzia przyjezdny (z innego miasta), który otrzymuje zwrot kosztów utrzymania i podróży. Sędzia prowadzący zawody miejscowe nie otrzymuje żadnej gratyfikacji.

Honorowe prowadzenie zawodów nie rozgrzesza jednak sędziego z jego błędów fachowych. Często słyszymy zdanie, że „sędzia jest tylko człowiekiem i za swoją pracę gaży nie pobiera".

Tego rodzaju tłumaczenie — wypowiadane często przez samych sędziów — jest niedopuszczalne, a nawet demoralizujące.

Cóż z tego, iż sędzia sprawuje funkcję honorowo, czy przez to nie mamy prawa domagać się od niego, aby stał na wysokości zadania?

Niestety, nasze przepisy o sędziach są zbyt sztywne, a brak elastyczności nie pozwala na przeprowadzenie selekcji w szeregach arbitrów, co ujemnie wpływa na podtrzymanie ich autorytetu. Procedura przewiduje, iż petent po złożeniu egzaminu teoretycznego i praktycznego (jednorazowe prowadzenie zawodów) zostaje sędzią — kandydatem, poczem po pewnym okresie czasu władze sędziowskie mianują go „sędzią rzeczywistym". Ten okres hospitowania jest krótszy lub dłuższy, ale niemal zawsze „kandydat" zostaje „sędzią rzeczywistym".

Coprawda w piłkarstwie były sporadyczne wypadki skreślenia kandydatów z listy sędziów. Decyzyj takich było zaledwie kilka. — wą literą, a praktyka wykazuje, iż 30 do 40 procent „kandydatów" dla dobra sprawy mogłoby zrezygnować ze swego „urzędu". Jeśli oni tego nie robią, musi to uczynić Kolegjum Sędziów.

Egzamin teoretyczny i jednorazowe prowadzenie zawodów nie są idealnem kryterjum dla kwalifikacyj sędziów. Po złożniu tych bezwzględnie koniecznych egzaminów w ciągu naprzykład dwuletniego okresu hospitowania kolegjum sędziów powino śledzić szereg zawodów prowadzonych przez kandydata, a dopiero wówczas wydać sąd o jego kwalifikacjach. Nie każdy kandydat musi być mianowany sędzią rzeczywistym. Jeśli po okresie dwuletnim okaże się, iż kandydat nie poczynił żadnych postępów, to znaczy że poprostu nie umie on prowadzić zawodów — pana takiego należy bezwzględnie z listy sędziów skreślić. Jest on szkodliwy zarówno dla rozwoju piłki nożnej czy boksu, jak i dla samych sędziów, których autorytet podrywa swojemi mylnemi decyzjami.

Nie zamierzamy zarzucać sędziom, że decyzje ich są stronnicze, gdyż w zupełności zgadzamy się z tem, że arbiter wydaje decyzję, zgodną z jego sumieniem i przekonaniem, lecz to bynajmniej nie dowodzi o objektywnej słuszności takiego wyroku.

Obserwacje swoje kolegjum sędziów może prowadzić w ten sposób, że co pewien czas na zawody, prowadzone przez kandydata, wyśle obserwatora, jednego z sędziów rutynowanych, który potem złoży sprawozdanie ze swoich spostrzeżeń. Ci sedziowie obserwatorzy stanowiliby komisję kwalifikacyjną, która raz do roku ogłaszałaby listę kandydatów promowanych, bądź usuniętych. Sześciokrotna obserwacja w ciągu okresu dwuletniego dałaby dokładną ocenę kwalifikacyj kandydata.

Gdy zawodnik nie czyni spodziewanych postępów, zostaje on z drużyny usunięty tego samego możemy żądać od sędziów. Zasada „właściwy człowiek na właściwem miejscu" i tutaj musi być utrzymana.

Hitler ma głos...

Berlin. 6. 8. PAT. W sobotę na konferencji przy wódców narodowo-socjalistycznych w Berchtesgaben kancl. Hitler wygłosił trzygodzinne przemówienie, w którem jako naczelny punkt programu gospodarczego wysunął walkę z bezrobociem. Następnie kanclerz omówił kwestję naczelnego kierownictwa w partji i państwie podnosząc, że musi ona otrzymać trwałe i niezależne od zmian personalnych podstawy. W charakterze kierowniczego urzędu partyjnego najwybitniejsze miejsce zaimie w przyszłości senat, utworzony z najstarszych i najwybitniejszych członków stronnictwa narodowo socjalistycznego ze stałą siedzibą w Monachjum. Partja obowiązana jest wszelkiemi siłami utrzymać władzę. Wkońcu Hitler omówił zagadnienia polityki zagranicznej, których oficjalny komunikat narodowo-socjalistyczny nie wymienia. W kołach politycznych przypuszczają, że kanclerz poruszył sprawę stosunku Niemiec do Austrji oraz sytuację w dziedzinie rozbrojenia.

Demarche berlińskie odroczone

Paryż. 6. 8. PAT. Demarche ambasadorów angielskiego i francuskiego w Berlinie z powodu niedzieli zostało odroczone do poniedziałku.

MASOWE ARESZTOWANIA I WYSIEDLANIA ŻYDÓW POLSKICH

Insbruck (ŻAT) Z różnych miast Rzeszy Niemieckiej nadchodzą wiadomości o licznych aresztowaniach i masowych wysiedleniach Żydów polskich.

W samym tylko Wrocławiu w ciągu ostatnich dni 17 rodzin żydowskich z Polski, zamieszkałych w Niemczech od 13—14 lat, otrzymało nakazy bezzwłocznego opuszczenia granic Rzeszy Niemieckiej. O masowych wysiedleniach donoszą również z Wirtembergji, Akwizgranu, Dorsburgu i in.

W Hamburgu został w tych dniach aresztowany polski obywatel, 19-letni Ferdynand Kapelner, w Bad Schwalbach — I. Oberwäger, w Essen — Abraham Izrael Krieger, w Palatynacie — Fischel Obergang, w Moguncji — Samuel Leib Reinor itd.

NAGONKA NA ŻYDÓW W DORTMUNDZIE.

Innsbruck. (ŻAT.) Jak donoszą z Dortmundu, została tam — jak i zresztą w licznych innych miastach — wzmożona akcja bojkotu Żydów. U wejścia do sklepów żydowskich ustawiane są straże, niewpuszczające do wewnątrz klijentów. Bojkot daje się szczególnie we znaki obywatelom polskim, wszystkie zaś dotychczasowe interwencje u władz niemieckich okazały się bezskuteczne.

Z różnych miast, zwłaszcza z Elbenfeld, donoszą o nieustających brutalnych napadach na Żydów.

Niedawno temu do mieszkania polskiego obywatela, zegarmistrza Hersza Drukera wtargnęło 3 osobników, wśród nich szturmowiec Kraus. Wołając „Zabijmy Żyda“, chuliganie pięściami rzucili się na starca. Druker zdołał wymknąć się im z rąk i wybiec na ulicę, gdzie stracił przytomność. W międzyczasie napastnicy zniknęli. Druker został w ciężkim stanie umieszczony w szpitalu, gdzie musi przebywać przez dłuższy czas na kuracji. Obawiając się o swe życie, Druker nie powróci już do Elberfeldu.

„RASOWO-CZYSTY“ RABUNEK W BIAŁY DZIEŃ

Innsbruck (ŻAT.) Akcja wytępienia Żydów w Niemczech nie ogranicza się do bojkotu, aresztowań, wysiedlań i fizycznych tortur. Coraz częściej wydarzają się wypadki rabunkowych napadów umundurowanych szturmowców na sklepy żydowskie.

W tych dniach obywatel polski Mojżesz Aron Lerikstein w Gelsenkirchen padł ofiarą rabunkowego napadu szturmowców. Do sklepu Leriksteina wtargnęło 15 umundurowanych i częściowo uzbrojonych szturmowców, którzy pod pretekstem poszukiwań za bronią z nakazu Brunatnego Domu, zrabowali mienie Lericksteina i wypróżnili kasę. Umundurowani chuligani przywłaszczyli sobie 1545 marek gotówką i towary na przeszło 1000 marek.

Przez cały czas najścia na sklep szturmowcy teroryzowali obecnych, grożąc zgładzeniem na wypadek doniesienia o napadzie.

Aczkolwiek nazwiska szturmowców są powszechnie znane, policja zaś została o napadzie rabunkowym poinformowana, to jednak żaden z napastników nie został zatrzymany.

Polskie władze konsularne podjęły w tej sprawie interwencję u odnośnych władz niemieckich.

GORYCZ ROZCZAROWANEGO RENEGATA

(:) **Berlin.** ŻAT. Wśród usuniętych w ostatnich dniach sędziów pochodzenia żydowskiego znalazł się również pewien sędzia nazwiskiem Soeling. Soeling jest wychrzczonym Żydem. Jego żydowskie nazwisko brzmiało Seligsohn. W swoim czasie — zwłaszcza lata r. ub. — Soeling smutnie wsławił się swemi antyżydowskiemi wystąpieniami. Jeszcze ostatnio wykazywał on szczególną gorliwość w akcjach przeciwko Żydom — w dniu 1-go kwietnia podczas wszechniemieckiego oficjalnego bojkotu Żydów, ostatnio zaś w dziedzinie usuwania sędziów i adwokatów żydowskich. Soeling widocznie spodziewał się, że za cenę swego hyper-antysemityzmu uda mu się ujść skutków „paragrafu aryjskiego“. Seligsohn-Soeling gorzko się jednak rozczarował.

Przywódca faszystów angielskich potępia antysemityzm

Londyn. (ŻAT) Sir Oswald Mosley, przywódca Brytyjskiej Unji Faszystów, zamieścił w „Jewish Economic Forum“, tygodniku wydawanym przez komitet bojkotu Niemiec w Anglji (komitet Melchetta), oświadczenie o stosunku Unji do antysemityzmu. Sir Oswald Mosley zaznacza m. inn.:

Brytyjska Unja Faszystów nie hołduje zasadom antysemityzmu. Już w pierwszym miesiącu istnienia organizacji zakazano jej członkom udziału w jakiejkolwiek rodzaju napaściach na Żydów.

Nakaz ten był lojalnie przestrzegany przez wszystkich członków. Nieliczni oporni zostali wykluczeni z ruchu faszystowskiego. Faszyzm broni zasad tolerancji religijnej i rasowej.

Jeśli Żyd jest zaangażowany w działalności komunistycznej lub w zwalczanej przez nas polityce finansowej, to zwalczamy go nie jako Żyda, lecz jako przeciwnika.

Nie różnią nas żadne spory z Żydem jako Żydem, także samo ja knie zwalczamy katolików jako takich. Faszyzm nie zna antysemityzmu. Nigdy go nie znały faszystowskie Włochy. W tym duchu częstokroć też wypowiadał się Mussolini.

Napady na Żydów w Niemczech nie są oparte na żadnych faszystowskich zasadach, są one raczej wypływem wewnętrznej właściwości niemieckiego charakteru.

Mogę zapewnić — konkluduje sir Oswald Mosley — że we Wielkiej Brytanji faszyzm zawsze opierać się będzie na wielkiej brytyjskiej tradycji tolerancji i odrazy do prześladowań religijnych lub rasowych.

Palestyńskie wydawnictwo dzieł uczonych żydowskich z Niemiec

Londyn (ŻAT) Pani Persitz, córka Hilela Złatopolskiego, właściciela drukarni i firmy wydawniczej w Palestynie, opracowała plan założenia wielkiego zakładu wydawniczego w Palestynie, który miałby za zadanie wydawanie dzieł uczonych żydowskich z Niemiec. Plan przewiduje utworzenie na ten cel funduszu w wysokości 100,000 f. szt.

Przy poparciu inż. Pinchasa Rutenberga przystąpiono już do robót przygotowawczych w kierunku założenia wydawnictwa.

Rada Zjednoczonych Synagog w Anglji zadeklarowała na ten fundusz sumę 10.000 f. szt. pod warunkiem zrealizowania reszty kapitału. Rada wyraziła życzenie jaknajrychlejszego uruchomienia projektowanej instytucji wydawniczej.

Berlin, 6. 8. Podczas dzisiejszego zjazdu oddziałów szturmowych w Berlinie zasłabło w tłoku przeszło 250 osób. Część z nich opatrzyło pogotowie Czerwonego Krzyża na miejscu, część aś odwieziono do szpitala.

KRONIKA

SIERPIEŃ
7
PONIEDZIAŁEK
15 Ab 5693

Wschód słońca 4 m. 01 — Zachód słońca 18 m. 58

Otwarcie Swiatowej Konferencji Tora w'Awoda

W szczelnie wypełnionej wielkiej sali Gminy Żyd. w Krakowie odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste otwarcie Światowej Konferencji ruchu „Tora w' Awoda". Konferencję zagaił w języku hebrajskim prezes związku krajowego młodzieży mizrachistycznej zach. Małopolski i Śląska p. Wolf Bauminger, witając serdecznie licznie przybyłych delegatów i gości.

Następnie p. Mojżesz Szapiro, prezes Światowego ruchu „Tora w' Awoda" z Jerozolimy, w dłuższem przemówieniu skreślił cele ruchu i zadania Konferencji na tle obecnej sytuacji sjonizmu i Palestyny. W serdecznych słowach uczcił mowca pamięć błp. Dra Arlosorowa, którego uczestnicy Konferencji uczcili powstaniem z miejsc.

Powitania wygłosili: imieniem Egzekutywy Światowej org. „Mizrachi" — rabin Fischman z Jerozolimy, imieniem Gminy Żyd. w Krakowie — prezes Dr. Fischlowitz, imieniem Egzekutwy Org. Sjońskiej Dr. Ohrenstein, imieniem Egzekutywy org. „Mizrachi" zach. Małopolski i Śląska Dr. Markus, imieniem ruchu „Tora w' Awoda" w Polsce Dr. Gottesdiener, imieniem org. „Haszomer Hadati" p. Bester, imieniem Komitetu lokalnego org. „Mizrachi" p. Alter, imieniem Centrali Keren Kajemeth Leisrael w Jerozolimie p. Melamed z Jerozolimy, imieniem Centrali Keren Kajemeth w Krakowie p. Mahler, imieniem ruchu „Tora w' Awoda" zach. Małopolski p. Stempel, imieniem org. „Hapoel Hamizrachi" w Palestynie p. N. Gardi z Petach Tikwy. Wszystkie przemówienia wygłoszone zostały w języku hebrajskim.

Następnie odczytano cały szereg telegramów powitalnych.

Prezes ruchu „Tora w' Awoda" w Polsce rabin E. Neufeld z Warszawy wygłosił referat na temat: Położenie w żydostwie i wśród młodzieży religijnej.

Dalsze obrady Konferencji odbywać się będą w sali Żyd. Domu Akademickiego.

Marsz Szlakiem Kadrówki

Wczoraj nad ranem nastąpił w Oleandrach start Marszu Szlakiem Kadrówki. Na start przybyli komendant główny Związku Strzeleckiego płk. Rusin, reprezentant wojewody naczelnik Cygański, gen. Łuczyński, gen. Mond, prezydent miasta Dr. Kaplicki, wiceprezydenci dr. Klimecki i Ostrowski.

Ogółem wystartowało 34 drużyn. Poza nimi biora udział w marszu zawodnicy w konkurencji indywidualnej.

Pierwszym etapem marszu jest Miechów, skąd dziś o świcie drużyny wyruszą w dalszą drogę.

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się w dalszym ciągu uroczystości związane z obchodem 25-lecia Związku Walki Czynnej i Marszu Szlakiem Kadrówki Po odmarszu drużyn o godz. 4-ej z Oleandrów odegrany został o godz. 8-ej rano z wieży Marjackiej Hejnał strzelecki.

W godzinach południowych odbyła się uroczysta zmiana warty na strażnicy w Rynku gł. Na placach i plantach koncertowały orkiestry wojskowe i miejskie. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego" w teatrze miejskim oraz przedstawienie w Domu Żołnierza Polskiego i uroczysta akademja w świetlicy Wojskowego Przysposobienia Kolejowego.

Planty dietlowskie otwarte w nocy

Poruszana przez nas kilkakrotnie sprawa zamykania na noc plant dietlowskich została nareszcie przychylnie załatwiona Naskutek decyzji władz miejskich planty zostają obecnie otwarte przez całą noc. Zarządzenie to jest tymczasowe. Po pewnym czasie planty zostaną zbadane przez specjalną komisję, i o ile nie będą stwierdzone żadne uszkodzenia, zarządzenie będzie nadal utrzymane.

Przypuszczać należy, iż nie zajdzie konieczność cofania wydanego obecnie zarządzenia. Ludność sąsiednich dzielnic z zadowoleniem powita możliwość skorzystania z wypoczynku na plantach w godzinach wieczornych, chroniąc je równocześnie przed uszkodzeniem ze strony nieodpowiednich jednostek.

Oczekiwać należy, że wysunięty również przez nas postulat zaopatrzenia plant dietlowskich w większą ilość ławek z oparciami zostanie niebawem zrealizowany.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1. Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i w Podgórzu Plac Zgody 18.

— GOŚCINNE WYSTĘPY LERNER I D. SEIDERMANA W ŻYDOWSKIM TEATRZE LETNIM Dziś o godz. 9,15 wiecz. powtórzenie „Bar- Kochby".

— SPADŁ Z I-EGO PIĘTRA. Wczoraj popołudniu spadł z ganku 1. p. na ul. Piekarskiej l. 14, Zieliński Stanisław (lat 25). Doznał on wstrząsu mózgu.

— Z CODZIENNEJ RUBRYKI. Nieznany sprawca dostał się do niezamkniętego Zakładu XX. Salwatorjanów w Zakrzówku skąd skradł na szkodę dwóch uczniów dwa ubrania oraz kwotę 116 zł., ponadto trzy męskie płaszcze. Łączna szkoda wynosi 400 zł. Borkowska Elżbieta, zam. Kopernika 23. zgłosiła do policji, że skradziono jej z klatki schodowej rower męski, marki Oppel - wartości 150 zł Kowalski Jan. zam. Starowiślna 32. zgłosił o kradzieży roweru wartości 80 złotych. Łatoń Franciszek, zam. w Mysłowicach, zgłosił, że skradziono na szkodę jego żony, ze sklepu przy ul. Benedykta 1. paczkę herbaty wartości 25 zł. Refek Roman. zam. w Chrzanowie. zgłosił, że gdy przechodził ulicą Florjańską skradziono mu zegarek z łańcuszkiem z kieszeni kamizelki wartości 45 zł. Wulter Bernard. zam. Starowiślna 66, zgłosił, że nieznani sprawcy dostali się do jego sklepu przy ulicy Miodowej 6, przy pomocy urwania kłódek przy drzwiach skąd skradli większą ilość materjału na ubranie o nieustalonej na razie wartości i 2.000 zł. w gotówce.

— POBITY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul Wielicką do Zdzisława Nasadzika (lat 25). zam Benedykta 5. który doznał rany na głowie Sprawcę pobicia Franciszka Wołoszyna zam. w Prokocimiu zatrzymano, rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Tło zajścia porachunki osobiste.

—o—

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).
Poniedziałek o g. 9,15 w.: „Bar- Kochba".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH
ADRIA: „Pożegnanie z grzechem".
BAGATELA: „Lövy i Ska" (Mary Glory).

Lotnicy francuscy przebyli Atlantyk

Paryż, 6. 8. (B) Lotnicy francuscy Codos i Rossi, którzy wczoraj rano wystartowali z Nowego Jorku na samolocie „Le Brix" z zamiarem pobicia rekordu lotu dystansowego — dziś o godzinie 18 przelecieli Cherbourg w kierunku Paryża. Już od północy lotnicy znajdują się w stałem połączeniu radjowem z lotniskiem Le Bourget i pod Paryżem. Donoszą oni, że w pięć godzin po opuszczeniu wybrzeża amerykańskiego dostali się w strefę burzliwą. Silny, chwilami porywisty wicher i gęsty deszcz utrudniał im w wielkim stopniu przelot nad częścią Atlantyku. W pobliżu wybrzeża francuskiego dostali się w gęste chmury, które utrudniały im orjentację.

WYNIKI LIGOWE

Warszawa. Pogoń—Legja 2:1 (1:0).
Śląsk. Ruch—ŁKS 5:2 (3:0).
Lwów. Czarni—Podgórze 5:1 (0:1).

GARBARNIA—WARTA 1:1 (1:0)

Garbarnia po ostatnich zwycięstwach nad Ruchem i Cracovią (w turnieju) uchodziła za fawory ta spotkania tembardziej, iż winna była się zrewanżować za poniesione klęski w tegorocznych rozgrywkach z Wartą, (1:0 w Krakowie oraz 5:0 w Poznaniu) — tymczasem rozczarowała słabą grą i tak nielicznie zabrana publiczność. Gra nieciekawa, prowadzona była w słabem tempie i nie stała na wysokim poziomie. Gospodarze byli jednak zespołem lepszym i powinni byli wygrać.

Do przerwy w ataku Garbarni nic się nie klei. Wprawdzie obecność Riesnera ożywia akcję, jednak naskutek bardzo słabo grającego Walickiego akcje się urywają. Dopiero po pierwszej bramce zdobytej przez Riesnera przy wybitnej pomocy obrońcy Warty, drużyny atakują energiczniej. W drugiej części gospodarze mają doskonałe sytuacje podbramkowe, które kończą się na fenomenalnie broniącym Fontowiczu. W 33 minucie piłkę dostaje nieobstawiony Nowacki i pewnym strzałem wyrównuje. Garbarnia ma teraz mocną przewagę, nie umie jej jednak uwidocznić cyfrowo. Warta wystąpiła bez Knioły i Przykuckiego. Poza Fontowiczem, najlepiej wypadł Nowacki W Garbarni — grającej bez Konkiewicza, którego zastępca Sycz był bardzo słaby — zadowolił jedynie Joksz w obronie oraz Lesiak w pomocy. Sędziował dobrze p. Gumplowicz. Publiczności około 2000.

Zawody o wejście do ligi

OLSZA—UNJA (Sosnowiec) 5:0 (2:0)

Mistrz krakowskiej A klasy odniósł zasłużone zwycięstwo nad Unją, która osiągnęła ostatnio wynik remisowy (2:2) w spotkaniu o wejście do ligi z renomowanym Naprzodem z Lipin.

Olsza grała bardzo ładnie, szybko i celowo, a potencji strzałowej ataku pozazdrościłaby jej niejedna drużyna ligowa. Mecz stał pod znakiem stałej przewagi Krakowian. którzy już w 8 minucie uzyskują prowadzenie przez Rechowicza. Drugą bramkę strzela pięknym voley'em Kowalski. Po przerwie w krótkich odstępach dalsze dwa punkty zdobywa Michalik I. (4:0). Wynik ustala Dereń po ładnym przeboju.

Najlepszym u zwycięzców byli Terlecki, Kamer i Michalak I. Słabo grającą Unję uchronił od jeszcze wyższej porażki bramkarz Suwała. Sędziował dobrze p. Knobel.

POLSKA PRZEGRYWA 3:2 Z WŁOCHAMI O PUHAR DAVISA.

W ostatnim dniu rozgrywek odbyły się dwa single de Stefani pokonał Hebdę 6:2, 6:3, 0:6, 4:6. 6:2, oraz Tłoczyński — Sertoria 6:2, 4:6, 6:3, 6:4.

WARSZAKA—ŚLĄSK 84:51.

W meczu pływackim zwyciężyli wysoko Warszawiacy.

W zawodach o wejście do ligi pokonała w Warszawie Polonja—Turystów 1:0 (1:0).

PRAGA—POZNAŃ 62,5—60,5. Praga zwyciężyła Poznańczyków w minimalnym stosunku.

Trzecie międzynarodowe wyścigi motocyklowe górskie o mistrzostwo Polski i puhar Pana Prezydenta Rzplitej odbyły się wobec 30,000 widzów w Wiśle. Udział brali zawodnicy Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Italji, Gdańska i Polski w ilości 67. Biegi odbyły się w czterech kategorjach. W kategorji do 250 mm. wygrał Włoch Landry W. kat. 350 mm. pierwszy przybył Austrjak Falk w czasie 2,22,2 godz. Puhar Pana Prezydenta zdobył Runtch Austrja w kat. 500 mm. w czasie 2,16,27. W biegu kat. ponad 500 mm. zwyciężył Jan Bathelt Polska. Trasa biegów wynosiła 12 okrążeń po 18 klm.

APOLLO: „Slim i Grim", „Małpie psoty" i „Figlarz Pups".
ATLANTIC: „Cesarzowa Elżbieta" (Lili Dagower).
DOM ŻOŁNIERZA: „Rozpętany świat".
PROMIEŃ: „Ronny" (Kate Nagy) i „Dziewczę z Montparnasse".
SŁOŃCE: „Trędowata" (J. Smosarska).
SZTUKA: „Próba miłości" (Mirjam Hopkins, Jack Oakie).
WANDA: „Mężczyźni wolą mężatki!" (Joan Bennet i John Boles).
UCIECHA: „Dziwny dom" (Boris Karloff).

Wydawca: Za Spółkę Wyd. Nowy Dziennik: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: wel 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszko Dr. Wilhelm Berkelhammer